Coraz trudniejsza sytuacja epidemiczna na Warmii i Mazurach \3

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 3 370 NR 278 (20 398)

ŚRODA |02|12|2020|

DZIENNIK ELBLĄSKI .pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

strefa 3 młodości

Pytanie na święta'2020: zaprosić babcię i dziadka, czy nie? \7

BIURO OGŁOSZEŃ GAZETY OLSZTYŃSKIEJ ZAPRASZA DO NOWEJ LOKALIZACJI

#DBAJMYOSIEBIE

NOŚ MASECZKĘ

89 539-74-80
89 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰

Budynek Starostwa Powiatowego w Olsztynie, plac Generała Józefa Bema 5, parter

(wejście od ronda Bema)

GO plac Generała Józefa Bema

39920otbs-E-K

eprasa.pl 1d980ffe60

Zbadają, jakie powinno być ich osiedle

URBANISTYKA || Społeczeństwo szybko się starzeje. Za jakiś czas nowo budowane osiedla nie będą odpowiadały realnym potrzebom seniorów. Naukowcy z UWM chcą stworzyć algorytm, który pozwoli zdiagnozować osiedla pod względem ich przyjazności.

Zgodnie z prognozą demograficzną Głównego Urzędu Statystycznego, obejmującą okres do 2050 roku, w przyjętej perspektywie znaczne zmniejszy się liczba dzieci i osób dorosłych, zwiększy się natomiast liczba i udział osób starszych w populacji całego kraju.

Do roku 2035 liczba osób w wieku 65 i więcej lat w ogólnej liczbie ludności zbliży się do jednej czwartej Szacuje się, że do roku 2050 będzie to już jedna trzecia.

W związku z tym zapotrzebowanie na osiedla przyjazne seniorom z roku na rok jest coraz większe. Tematem takich miejsc zajęli się olsztyńscy naukowcy. Pod kierownictwem dr hab. inż. Agnieszki Dawidowicz, prof. UWM z Katedry Gospodarki Nieruchomościami i Systemów Informacji Geograficznej, powstała grupa badawcza do opracowania koncepcji identyfikacji osiedli odpowiednich dla seniorów. W pracę nad projektem zaangażowali się: dr hab. Adam Senetra z Katedry Geografii Społeczno-Ekonomicznej, dr inż. Elżbieta Zysk z Katedry Analiz Przestrzennych i Rynku Nieruchomości oraz dr inż. Marta Figurska z Katedry Geografii Społeczno-Ekonomicznej. Wszyscy naukowcy pracują w jednym Instytucie Gospodarki Przestrzennej i Geografii na Wydziale Wydziału Geoinżynierii.

— W ostatnim czasie wzrósł udział demograficzny seniorów w stosunku do innych grup społecznych — dzieci, dorosłych. Jest to znacząca zmiana. W związku z tym, że osób starszych jest coraz więcej, trzeba się o nich szczególnie zatroszczyć — mówi Agnieszka Dawidowicz.

Fot. archiwum prywatne

Zespół pracujący nad algorytmem (od lewej): dr inż. Elżbieta Zysk, dr inż. Marta Figurska, dr hab. inż. Agnieszka Dawidowicz i dr hab. Adam Senetra

Prace nad swoimi badaniami zespół rozpoczął w sierpniu. Naukowcy zaczęli od opracowania uniwersalnej listy wyznaczników do oceny przyjazności infrastrukturalnej i krajobrazowej miejskich osiedli mieszkaniowych dla seniorów. Następnie grupa badawcza ustali „profil seniora", czyli zespół cech charakteryzujących współczesnych emerytów w danej społeczności z określonej lokalizacji oraz w skali krajowej. Takie profile powstaną dla seniorów z wybranych miast: Olsztyna, Gdańska, Warszawy, Krakowa i Poznania.

W planach naukowcy mają stworzenie narzędzi do projektowania osiedli pod tym właśnie kątem. Chcą stworzyć mapy osiedli przyjaznych seniorom tworzonych przez sztuczną inteligencję przetwarzającą dane. Opracowane przez naukowców z UWM dane będą przydatne architektom, urbanistom i deweloperom przy planowaniu i projektowaniu osiedli. Wykorzystać będzie je mogła również administracja miasta lub biura nieruchomości. Projekt Mapy Osiedli ma zostać ukończony za trzy lata.

W tworzenie takich map zaangażowani mają być sami seniorzy dzięki specjalnej geoankiecie. Badanie potrzeb osób starszych będzie ważnym etapem przedsięwzięcia, które w przyszłości pozwoli na dostosowanie przyszłych osiedli do potrzeb seniorów. Ankietowani będą oceniać i przyznawać punkty poszczególnym miejscom na terenie miasta. Dzięki temu będzie można dowiedzieć się, które cechy charakterystyczne osiedla w ich ocenie są dla nich przyjazne, a które nie.

Wśród czynników, które są szczególnie istotne na osiedlach, na których mieszkają seniorzy, ważne jest ukształtowanie terenu, np. brak wzniesień, licznych schodów do pokonania. Innym istotnym aspektem jest bliskość lasów lub parków, w którym mogą pospacerować i tym samym uciec od zgiełku miasta. Dla osób starszych ważne jest również sąsiedztwo sklepów, przystanku autobusowego czy placu zabaw, do którego mogą zabrać wnuki. Projekt jest innowacyjny, ponieważ po raz pierwszy na świecie podjęto się opracowania takiego algorytmu.

— Stworzony przez nas algorytm ma służyć przede wszystkim do diagnozowania osiedli w miastach. Będzie polegał na odpowiednim doborze czynników, które wpływają na przyjazność osiedla pod kątem seniorów. Nasz algorytm przetestujemy na pięciu dużych miastach w Polsce. Jeżeli będzie działał prawidłowo, to znaczy, że będzie można go stosować do oceny wszystkich innych miast w kraju, a nawet na świecie — tłumaczy prof. Dawidowicz.

Teraz czekamy na pierwsze rezultaty badań. Będą one prezentowane w czasopismach naukowych o profilach geograficznych i urbanistycznych.

ALICJA KOWALCZYK

REDAKTORZY WYDANIA
Mirosław Wieczorek wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA
89 539 76 65
prenumerata@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82–300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10–364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 1d980ffe60

Koronawirus złapał nas za gardło i...

PANDEMIA || Do tej pory oczy rządzących w walce z COVID-19 były skierowane na Śląsk czy Małopolskę, bo tam najbardziej szalał koronawirus. Dziś ta uwaga powinna koncentrować się na Warmii i Mazurach, bo mamy bardzo trudną sytuację epidemiczną.

Wszystko wskazuje na to, że prawdopodobnie dziś przekroczymy granicę miliona zakażeń koronawirusem w kraju. Od kilku dni liczba nowych zakażeń gwałtownie malała. Do niedawna mieliśmy jeszcze po około 25 tys zakażeń dziennie. Wczoraj resort zdrowia poinformował o 9105 nowych zakażeniach i o 449 zgonach. Natomiast na Warmii i Mazurach przybyło wczoraj 534 nowych chorych, a zmarło 36 osób. W sumie od początku pandemii w Polsce na COVID-19 zachorowały 99 9924 osoby, zmarło 17 599 chorych.

Jednak tak duży spadek zachorowań w ostatnich dniach może budzić spore wątpliwości, chyba że epidemia przygasa, a obostrzenia zaczynają przynosić efekty. To jednak raczej tylko pobożne życzenia, bo jak jest naprawdę, tego nie wiemy. Robimy bowiem mało testów. Ubiegłej dobry wykonano ich tylko 38,4 tys. To niewiele. Trudno więc o prawdziwy obraz.

Wczoraj minister zdrowia Adam Niedzielski poinformował, że od wtorku testy antygenowe będą dostępne w Podstawowej Opiece Zdrowotnej. Resort zdrowia zakontraktował 2 mln takich testów, Minister zaznaczył, że lekarze POZ nadal będą mogli zlecać testy PCR do wykonania w punkcie drive thru — najczęściej przez teleporadę. Test antygenowy pacjent będzie miał zrobiony na miejscu, w poradni POZ.

Szef resortu zdrowia zapowiedział, że od dziś wyniki testów antygenowych, będą podawane w codziennych statystykach dotyczących zakażeń.

Problem w tym, że jednocześnie rośnie niechęć Polaków do robienia testów. Coraz więcej pacjentów nie chce skierowania albo po prostu nie idzie na badanie. Dlaczego?

Jak tłumaczyła nam niedawno lekarz rodzinny Maria Ołdziejewska,

Fot. archiwum GO

Janusz Dzisko: W regionie wciąż mamy ponad 800 osób w szpitalach i ponad 80 osób pod respiratorami. To bardzo dużo

skierowanie na test wiąże się od razu z dniem wymazu z nałożeniem kwarantanny. Jeżeli test wychodzi ujemny, to kwarantanna zostaje zdjęta. Jeśli jednak jest dodatni, to nakładana jest 10-dniowa izolacja, a rodzina poddawana jest kwarantannie — o siedem dni dłuższej.

— Pacjenci obiecują, że nie będą wychodzić z domu, proszą tylko o zwolnienie. To bardzo nieodpowiedzialne zachowanie — oceniła Maria Ołdziejewska

Podobne obserwacje mają inni lekarze.

— Jak na początku każdy chciał mieć zrobiony test, tak teraz coraz mniej osób chce robić badania, bo pacjenci boją się, że będą musieli przebywać w izolacji — mówiła nam lekarz rodzinny Ewa Zakrzewska.

Na to niepokojące zjawisko, zwracają też uwagę służby sanitarne.

— Patrząc na statystki, jest trochę lepiej, ale problemem staje się to, że nie wszyscy chcą się badać, mimo że mają objawy — mówi Janusz Dzisko, wojewódzki inspektor sanitarny. — Według mnie to jakieś bzdurne poczucie lojalności wobec rodziny. Zapomina się o tym, że w otoczeniu są ludzie podatni na zakażenie, że mogą ciężko przechodzić chorobę. Coraz bardziej dostępne są już testy antygenowe i wiele osób robi je w domu, ale nie informuje nas o wyniku tych testów. To może zafałszowywać statystki.

— Wykładnikiem tego, co się rzeczywiście dzieje, jest — moim zdaniem — liczba zajętych łóżek w szpitalach i liczba osób pod respiratorem — dodaje Janusz Dzisko. — I tu nie ma radykalnego spadku, jest pewna stabilizacja. Wciąż mamy ponad 800 osób w szpitalach i ponad 80 osób pod respiratorami. To bardzo dużo. A poza tym niepokoi też liczba zgonów, która jest ciągle wysoka.

Dlatego mimo wyraźnego spadku zachorowań w kraju nie należy wyciągać zbyt pochopnych wniosków, a już na pewno nie w przypadku Warmii i Mazur. Wręcz przeciwnie, bo sytuacja w naszym regionie jest bardzo trudna.

Z danych Ministerstwa Zdrowia wynika, że średnia zachorowań na 10 tys. mieszkańców wynosi w kraju — 2,37, podczas gdy na Warmii i Mazurach aż 3,76. Gorzej było wczoraj tylko w województwie kujawsko-pomorskim, gdzie ten wskaźnik wynosił 5,87.

Taki poziom zachorowań w przeliczeniu na liczbę mieszkańców przekłada się na liczbę zgonów. I tu dane są dramatyczne.

Średnia zachorowań na 10 tys. mieszkańców wynosi w kraju

2,37

na Warmii i Mazurach aż

3,76

Gorzej było wczoraj tylko w województwie kujawsko-pomorskim

— Listopad był tragiczny — mówi Jolanta Skrycka, zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Olsztynie — Zanotowaliśmy 316 zgonów, podczas gdy rok temu w listopadzie było ich 194.

Oczywiście nie wszystkie te osoby zmarły z powodu COVID-19, bo przecież od początku pandemii do 23 listopada w Olsztynie, zmarło 38 osób zakażonych koronawirusem. Według analityków, przyczyny wzrostu liczby zgonów rzeczy mogą być dwie. Po pierwsze osoby, które zmarły, mogły mieć koronawirusa, ale nie został on wpisany do oficjalnych statystyk, bo nie testuje się osób zmarłych. Co oznacza, że liczba zgonów z powodu koronawirusa może być niedoszacowana. Po drugie zaś, są to zgony z powodu innych chorób spowodowanych ograniczonym dostępem do opieki zdrowotnej i wysokim obciążeniem systemu ochrony zdrowia.

Nie ma jeszcze pełnej statystki za listopad, ale według portalu money.pl w listopadzie w Polsce zmarło ponad 56 tys. osób. Odnosząc to do listopada ubiegłego roku mamy o ok. 20 tys. zgonów więcej.

ANDRZEJ MIELNICKI

eprasa.pl 1d980ffe60

Naukowcy z Olsztyna w światowej czołówce

NAUKA || Cieszę się, że nasze miasto zaistniało w tak szacownym gronie jako ośrodek naukowy – przyznaje profesor Ryszard Amarowicz z Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie, który znalazł się wśród 726 Polaków na liście najbardziej wpływowych naukowców świata.

W prestiżowym zestawieniu 2 procent najlepszych naukowców świata opracowanym przez amerykański Uniwersytet Stanforda znalazło się prawie 160 tysięcy badaczy. Jednym z nich jest kierownik Zakładu Chemicznych i Fizycznych Właściwości Żywności z Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie.

Jak informuje PAN, lista została opracowana na podstawie dorobku naukowego poszczególnych badaczy według indeksu bibliometrycznego. Kryteriami oceny były indeks Hirscha, liczba cytowań (z uwzględnieniem autocytowań), Impact Factor oraz miejsce i rola na liście autorów (pierwsze, ostatnie miejsce).

159 683 naukowców przyporządkowanych zostało 22 dyscyplinom naukowym podzielonym na 176 bardziej szczegółowych dziedzin.

— Jest mi bardzo miło, ponieważ to bardzo znaczące wyróżnienie — przyznaje w rozmowie z Gazetą Olsztyńską profesor Ryszard Amarowicz. — Zwłaszcza że jest to lista opracowana przez szacowne międzynarodowe grono z amerykańskiego Uniwersytetu Stanforda we współpracy z największym na świecie wydawcą czasopism naukowych Elsevier. Ocena jest bardzo obiektywna i miarodajna, bo ta sama miara została przyłożona do całego naukowego świata — zauważa nasz rozmówca.

Profesor Ryszard Amarowicz jest najwyżej notowanym naukowcem z olsztyńskiego instytutu wśród wyróżnionych na prestiżowej liście.

— Cieszy mnie fakt, że Olsztyn jako ośrodek naukowy zaistniał w tak zacnym gronie — przyznaje naukowiec.

Poza profesorem Amarowiczem wśród wyróżnionych badaczy z Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN w Olsztynie znaleźli się również: prof. Mariusz Piskuła, prof. Henryk Zieliński, prof. Adam Zięcik, prof. Zenon Zduńczyk oraz prof. Jan Kotwica.

Warto dodać, że profesor Ryszard Amarowicz jest najwyżej notowanym polskim naukowcem reprezentującym nauki o żywności. Profesor Adam Zięcik zajmuje natomiast pierwsze miejsce wśród polskich badaczy podejmujących tematykę mleczarstwa i zootechniki.

KAMILA KORNACKA

Fot. archiwum prywatne

Ryszard Amarowicz: To bardzo znaczące wyróżnienie

UNIWERSYTET STANFORDA...
ang. Stanford University to prywatna uczelnia w Stanfordzie w Dolinie Krzemowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki, jeden z najbardziej prestiżowych uniwersytetów świata. Stanford jest sklasyfikowany na drugim miejscu w ogólnym rankingu wszystkich uniwersytetów na świecie opracowanym przez Akademicki Ranking Uniwersytetów Świata i zajmuje czwarte miejsce w Stanach Zjednoczonych w rankingu programów studiów licencjackich.

WIKIPEDIA

INSTYTUT ROZRODU ZWIERZĄT I BADAŃ ŻYWNOŚCI...
Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie to jednostka prowadząca badania podstawowe w dziedzinach nauk rolniczych, weterynaryjnych oraz biologicznych. Wyniki badań mają zastosowanie w przemyśle spożywczym, przetwórczym, w hodowli zwierząt, a także w medycynie weterynaryjnej i ludzkiej. W strukturze organizacyjnej Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN funkcjonują dwa oddziały: Biologii Rozrodu oraz Nauk o Żywności, o różnym zakresie badań. Dyrektorem Instytutu jest prof. dr hab. Mariusz K. Piskuła.

WIKIPEDIA

REKLAMA

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
nr KW OL1O/00013511/2

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Olsztynie Mariusz Chwatko na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu
15 grudnia 2020 r. o godz. 14:00
w: Sąd Rejonowy w Olsztynie, ul. Dąbrowszczaków 44 w sali nr 330, odbędzie się
DRUGA LICYTACJA
wieczystego użytkowania nieruchomości stanowiącej: grunt oddany w użytkowanie wieczyste do dnia 2089/12/04 i budynki stanowiący odrębną nieruchomość – działki nr 30/1; 13/2 aktualnie działki nr 13/13; 13/14; 30/3; 30/4; 30/5; należącego do dłużnika: Karpacz Development sp. z o.o. BIS sp. k. położonej: **11-010 Barczewo, ul. Pułaskiego 12**, dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **KW OL1O/00013511/2.**
Suma oszacowania wynosi **1 199 620,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania i wynosi **799 746,67 zł.**
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **119 962,00 zł.**
Rękojmię można uiścić w gotówce lub na konto komornika: **Bank BNP Paribas S.A. Departament Operacji Płatniczych 64 2030 0045 1110 0000 0214 2750** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
nr KW OL1O/00011867/8

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Olsztynie Mariusz Chwatko na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu
15 grudnia 2020 r. o godz. 14:00
w Sąd Rejonowy w Olsztynie, ul. Dąbrowszczaków 44 w sali nr 330, odbędzie się
DRUGA LICYTACJA
nieruchomości: nieruchomość gruntowa – działka nr 29/2 o pow. 1 996 m2.
Uwaga! Potencjalny nabywca nieruchomości musi się liczyć z koniecznością ustanowienia służebności przejścia i przejazdu lub drogi koniecznej przez dz. nr 13/13, 13/14 i 30/4 w celu zapewnienia dostępu przedmiotowej nieruchomości do dróg publicznych.
Należącej do dłużnika: Karpacz Development sp. z o.o. BIS sp. k. położonej: **11-010 Barczewo, Pułaskiego**, dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **KW OL1O/00011867/8.**
Suma oszacowania wynosi **143 344,20 zł**, zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania i wynosi **95 562,80 zł.**
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **14 334,42 zł**. Rękojmię można uiścić w gotówce lub na konto komornika: **Bank BNP Paribas S.A. Departament Operacji Płatniczych 64 2030 0045 1110 0000 0214 2750** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.
Zgodnie z przepisem art. 976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

www.dawro.pl

13220otba-a-M

KONDOLENCJE

Panu

Andrzejowi Abako

Staroście Powiatu Olsztyńskiego

wyrazy głębokiego współczucia oraz otuchy
w ciężkich chwilach po śmierci

Mamy

w imieniu Starostów
województwa warmińsko-mazurskiego
składa
Jan Harhaj
Przewodniczący Konwentu Starostów

48720lwwl-a-M

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci
Księdza Profesora

Władysława Nowaka

Kanonika Warmińskiej Kapituły Katedralnej, byłego
wykładowcy i rektora Wyższego Seminarium Duchownego
Metropolii Warmińskiej „Hosianum",
wybitnego znawcy i badacza ruchu ekumenicznego.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy najgłębszego współczucia

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

424320opb1-a-M

eprasa.pl 1d980ffe60

Będą zmiany w komisji egzaminacyjnej

PO NASZEJ PUBLIKACJI || Warmińsko-mazurskie kuratorium oświaty zakończyło postępowanie w sprawie przewodniczącej komisji egzaminacyjnej w konkursie kuratoryjnym z języka angielskiego. Okazało się, że prowadzi szkołę językową. Co zatem dalej z konkursem?

Przypomnijmy. Zgłosił się do nas autor wniosku skierowanego do olsztyńskiego kuratorium oświaty. Do wniosku dołączył wypis z Centralnej Ewidencji i Informacji Działalności Gospodarczej oraz zrzut ekranu informujący o korepetycjach językowych w szkole przewodniczącej komisji. Nie chciał rzucać oskarżeń na wiatr, więc poprosił kuratorium o sprawdzenie ewentualnego konfliktu interesów. Sprawę opisaliśmy. W rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" kuratorium oświaty przyznało wtedy, że nie wiedziało o prowadzeniu szkoły językowej przez przewodniczącą komisji.

— W zakresie szkoły mieści się m.in. przygotowanie do konkursu. Jako przewodnicząca komisji ma duży udział w układaniu pytań. Wysłałem więc wniosek do kuratora i do wiadomości wojewody o zmianę zarządzenia powołującego komisję i w konsekwencji wyłączenie przewodniczącej ze składu komisji — mówił nam wnioskodawca.

Kuratorium nie chciało rzucać żadnych oskarżeń i postanowiło wyjaśnić sprawę, spotykając się z przewodniczącą komisji. Szczegółów tej rozmowy nie znamy. Usłyszeliśmy jednak, że jeśli informacje się potwierdzą, to

Fot. Zbigniew Woźniak

Kuratorium podjęło decyzję w sprawie szefowej komisji egzaminacyjnej

„zostaną podjęte adekwatne kroki, żeby nie było żadnych niedomówień i podejrzeń, co do bezstronności komisji".

— Nie wykluczamy, że zmiany personalne nastąpią, ale dopiero po tym, jak sprawa zostanie rozpoznana. Chcemy, żeby konkursy kuratoryjne były transparentne i czyste i żeby wszyscy uczniowie mieli na nich równe szanse. Bo tylko wtedy ma to sens — zapewniał nas Wojciech Cybulski, wicekurator oświaty.

Postępowanie miało się zakończyć w tym tygodniu. I tak się stało.

— Druga część konkursu kuratoryjnego (etap wojewódzki) odbędzie się pod przewodnictwem nowej osoby. Sprawdziliśmy sygnały, które dostaliśmy od wnioskodawcy. Pewne rzeczy faktycznie wywołują dyskomfort. W ofercie szkoły językowej wprost napisano o możliwości przygotowania do konkursu, więc, nie oskarżając jednak nikogo o brak bezstronności, uznaliśmy, że jest to sytuacja, która może budzić zastrzeżenia — wyjaśnia Wojciech Cybulski. — Chcemy, żeby rodzice i uczniowie mieli poczucie, że konkurs jest nadzorowany przez osoby postronne. Dmuchamy na zimne, ale myślę, że dla uczniów, rodziców i nauczycieli to dobra decyzja — dodaje.

Umowa między kuratorium oświaty a przewodniczącą komisji obowiązuje do końca grudnia. To umowa na przeprowadzenie etapu szkolnego.

— Umowa wygaśnie, a nowa nie zostanie nawiązana. W styczniu powołamy więc nową komisję, która przeprowadzi etap wojewódzki — mówi Wojciech Cybulski.

Przypominamy, że rolą przewodniczącego komisji egzaminacyjnej jest ogranizacja pracy komisji. Taka osoba ma wgląd we wszystkie arkusze. Kuratorium zostawia organizację egzaminu i przygotowania go od strony merytorycznej właśnie przewodniczącemu komisji. Nie wnika w to, czy sam układa pytania, czy robi to z zespołem. Czy ewentualne uznanie wniosku naszego czytelnika nie oznacza konieczności powtórzenia konkursu? Raczej nie, bo byłoby to drastyczne rozwiązanie.

Przewodnicząca komisji egzaminacyjnej nie chciała komentować sprawy, ale podkreśliła, że jest oburzona treścią pisma. Według naszych informacji żaden z jej uczniów nie brał udziału w konkursie z języka angielskiego.

PAWEŁ JASZCZANIN

Prezydent Olsztyna pokazał budżet miasta

Prezydenta Piotr Grzymowicz zaprezentował projekt budżetu miasta. Olsztyn będzie miał w 2021 roku blisko 100 mln zł deficytu i ponad 420 mln długu.

Olsztyńscy radni w piątek otrzymali projekty budżetu miasta i wieloletniego planu finansowego. Wczoraj prezydent Olsztyna zaprezentował dziennikarzom jego założenia. Zapowiada się bardzo biedny rok.

Deficyt miasta to gigantyczna kwota 97 mln zł. Prezydent tłumacząc stan finansów, zwrócił uwagę na zmniejszenie wpływów do kasy po zmianach finansowania samorządów przez rząd. Zapytany przez jednego z dziennikarzy o poziom długu przyznał, że sięga 28 proc...

— Rok temu we wrześniu już o tym państwu mówiłem. Teraz widzimy tego konsekwencje — mówił prezydent Grzymowicz.

Prezydent narzekał na niską subwencje oświatową, która pokrywa jedynie około połowy faktycznych wydatków, a te stanowią solidnie ponad pół miliarda złotych, czyli blisko jedną trzecią miejskich wydatków.

Pochwalił się natomiast skalą inwestycji prowadzonych przez miasto, a finansowanych głównie z dotacji unijnych. To renowacja i remont Uranii i przebudowa infrastruktury skupiona na rozbudowie sieci linii tramwajowych.

Na wykresach pokazał, jak wysokie są to sumy. Zbliżają się kwotami do subwencji celowych dla samorządu Olsztyna z kasy państwowej. Różnią się jedynie kwotą 5 mln zł przy wartościach przekraczających 300 mln.

Więcej o budżecie Olsztyna w „Naszym Olsztyniaku".

SK

eprasa.pl 1d980ffe60

Elbląg apeluje o niewetowanie budżetu UE

POLITYKA || Jedyna nadzieja w tym, że albo pan premier Mateusz Morawiecki się opamięta, albo w końcu wyborcy wyjdą na ulice i ten rząd usuną – mówił senator Jerzy Wcisła podczas konferencji prasowej zorganizowanej w Elblągu.

W spotkaniu uczestniczyli prezydent Elbląga Witold Wróblewski, przewodniczący Rady Miejskiej Antoni Czyżyk, poseł Jacek Protas, prezes IKS Atak Tomasz Woźny i prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Zakrzewo Mirosława Meirowska.

— Przed nami nowy okres programowania Unii Europejskiej na lata 2021-2027. Normalnie w tej sytuacji rozmawialibyśmy już o regionalnych programach operacyjnych, o tym, w co środki, które trafią do nas z UE, będziemy inwestować, i jakie przedsięwzięcia planujemy — zaczął Protas.

— Niestety dziś znajdujemy się w bardzo trudnym momencie ze względu na to, że polski rząd zapowiedział zawetowanie wieloletniego budżetu Unii Europejskiej oraz nowego instrumentu na rzecz odbudowy, a co za tym idzie, wstrzymanie jakichkolwiek środków dla Polski — naszych samorządów, przedsiębiorców i instytucji. Naszym zdaniem to działanie absolutnie przeciwko racji stanu, bowiem, te środki dla naszej gospodarki są niezbędne, zwłaszcza w okresie pandemii i gospodarczego załamania — mówił poseł.

I dodał: — Możemy stracić kolosalne środki, które są nam potrzebne od zaraz. 25 krajów europejskich jest zgodnych, 2 kraje — Polska i Węgry — niestety dzisiaj dryfują na obrzeżach Unii Europejskiej.

Jerzy Wcisła wskazuje, że fundusz odbudowy to nowy instrument, w ramach którego środki rozdysponowane zostaną w formie bezzwrotnych dotacji, a częściowo — w formie pożyczek.

— Rząd mówi, że pożyczki możemy sobie wziąć sami, ale stu miliardów złotych za darmo, których nie trzeba oddawać, rząd polski nie jest w stanie pozyskać. Już dziś odbiera ludziom trzynastki i nie zgadza się na podwyższenie płac służbie zdrowia, bo widać czarną dziurę w budżecie, a nadal gardzi tymi pieniędzmi — mówił senator.

Fot. Kamila Kornacka

Spotkanie na placu Jagiellończyka w Elblągu dotyczyło budżetu UE

Wcisła wspomniał również o dwóch programach, którymi się zajmuje.

— Wszyscy wiemy, że zarówno nasze miasto, jak i region, zagrożone są powodzią. W 2010 powstał tzw. Program Żuławski, w ramach którego inwestycje o wartości 2 miliardów złotych miały być wykonane również w Elblągu. W pierwszym etapie miasto pozyskało 46 milionów złotych, w drugim powiat elbląski i miasto Elbląg miały otrzymać 100 milionów. Tych pieniędzy nie otrzymaliśmy i jeżeli budżet unijny zostanie zawetowany, to ich nie otrzymamy. Co zatem będzie z zabezpieczeniem przeciwpowodziowym Elbląga? Trafi do kosza, a prędzej czy później Żuławy zostaną zalane i będzie trzeba wydać dużo więcej pieniędzy na likwidację szkód — przyznał senator.

— Druga sprawa, o którą walczę od 2017 roku, to objęcie portu elbląskiego inwestycją dotyczącą budowy kanału przez Mierzeję. 25 września otrzymałem od rządu informację, że te pieniądze będą. Gdzie? W funduszu odbudowy. Jak będzie weto dla budżetu, to tych pieniędzy nie będzie, a port elbląski nie zostanie dostosowany do parametrów kanału — kontynuował Jerzy Wcisła.

> **Prezydent Elbląga:**
> Nieskorzystanie dzisiaj z 63 miliardów darmowych pieniędzy to jakiś absurd. Polski na to nie stać.

I dodał: — Nie chcemy być zepchnięci na margines europejski. Jedyna nadzieja w tym, że albo pan Morawiecki się opamięta, albo w końcu wyborcy wyjdą na ulice i ten rząd usuną.

Głos zabrał również prezydent Elbląga Witold Wróblewski.

— Dyskusja na temat ewentualnego weta to brak zdrowego rozsądku. Przypomnę tylko, że już raz zrezygnowaliśmy z planu Mashalla na życzenie Związku Radzieckiego i jak to się odbiło gospodarczo i ekonomicznie, sami wiemy. Nieskorzystanie dzisiaj z 63 miliardów darmowych pieniędzy to jakiś absurd. Polski nie stać na to, by odwracać się od takich środków finansowych. Jest to działanie na szkodę państwa, samorządów i nas wszystkich — mieszkańców — mówił Wróblewski.

— Jestem przedstawicielką spółdzielni mieszkaniowej, która, podobnie jak inne spółdzielnie i wspólnoty, od 10 lat korzysta ze środków unijnych. Każde pieniądze z UE to niesięganie do kieszeni naszych mieszkańców, a dostosowanie budynków do innego poziomu energochłonności bardzo by w nich uderzyło — zauważa Mirosława Meirowska z SM Zakrzewo.

Tomasz Woźny, prezes Integracyjnego Klubu Sportowego Atak, wskazuje natomiast: — Wiele organizacji pozarządowych z miasta, powiatu i województwa korzysta ze środków europejskich i można powiedzieć, że Elbląg czerpie z nich pełnymi garściami. Od wielu lat te środki pomagają nam wspierać osoby niepełnosprawne, pozwalają im rozwijać się społecznie, a nam — prowadzić dla nich m.in. projekty prozatrudnieniowe. Wiemy, że bez tych środków sytuacja diametralnie się zmieni i nie będziemy w stanie się rozwijać, a nawet utrzymać na tym poziomie, na którym teraz jesteśmy.

Według informacji przekazanej rzez Urząd Miasta, Elbląg przyłączy się do akcji Stowarzyszenia „Tak! Samorządy dla Polski", które stanowczo protestuje i sprzeciwia się decyzjom polityków większości parlamentarnej, pozbawiającym samorządy środków finansowych.

KAMILA KORNACKA

eprasa.pl 1d980ffe60

Psycholog: Izolujmy chorych, nie starszych

SPOŁECZEŃSTWO || Liczba zakażeń koronawirusem od dwóch dni spada, ale specjaliści zalecają dalszą ostrożność. To może być trudne w święta Bożego Narodzenia. Czy to znaczy, że polskich seniorów czeka w tym roku samotność? Poprosiliśmy o poradę psychologa.

Od dwóch tygodni w rodzinie Małgorzaty Kowalczyk z Olsztyna nie mówi się o niczym innym, jak tylko o świętach. Ale tym razem przedmiotem dyskusji nie jest to, czy w tym roku kupić żywą choinkę, czy jednak postawić tę sztuczną, która obrasta kurzem w piwnicy. Nie ma nawet sporów o przepis na najlepszy bigos pod słońcem. Zniknęły też kłótnie, kto ma większy stół i pomieści przy nim więcej osób. Dylemat jest innego rodzaju: zaryzykować i zaprosić babcię na święta, czy nadal się od niej izolować i mieć czyste sumienie.

— Moja mama ma 85 lat — opowiada pani Małgorzata. — Nigdy nie jest sama, bo dzwonię do niej dwa razy dziennie. Trzy razy w tygodniu przynoszę jej zakupy. Przekazuję jej w drzwiach, mam na sobie maseczkę, dodatkowo przyłbicę i rękawiczki. Nie pamiętam, kiedy ostatnio się przytulałyśmy...

Pani Małgorzata jest babcią, ma trójkę wnucząt w wieku przedszkolnym i szkolnym.

— Kiedy w październiku zaczęły rosnąć zakażenia, bardzo ograniczyłam kontakt ze swoją mamą. Sama pomagam córce przy dzieciach od lat, bo zięć ma taką pracę, że rzadko bywa w domu. Sama niedługo będę seniorką, ale czuję się młodo. Co innego moja mama... Wiem, że po jakiejkolwiek infekcji mogłaby się już nie podnieść. A co dopiero po koronawirusie!

Rodzina pani Małgorzaty, tak jak wiele innych polskich rodzin, stanęła przed dylematem, czy spędzić z nestorką święta Bożego Narodzenia.

— Ja nie wyobrażam sobie świąt bez mojej mamy. Nie tylko dlatego, że to mój rodzic. To osoba wesoła, pogodna, z niezwykłym poczuciem humoru. Z moim mężem zawsze trzymali sztamę. Ale córka boi się, że jej dzieci mogą przechodzić bezobjawowo koronawirusa i ją zarazić. Kocha swoją babcię nad życie, ale przekonuje, że lepiej te trzy dni się nie widzieć, żeby potem, gdy sytuacja się unormuje, cieszyć się sobą. Ja z kolei boję się, że moja mama może kolejnych świąt nie doczekać, że samotność w święta ją dobije.

Fot. Pixabay

Babcie i dziadkowie podczas pandemii tęsknią za wnukami

Ludzie starsi są w grupie podwyższonego ryzyka wystąpienia groźnych powikłań w razie zachorowania na chorobę koronawirusową, podczas gdy ludzie młodzi często przechodzą ją bezobjawowo. Przypomnijmy, że 21 listopada premier Mateusz Morawiecki podczas konferencji prasowej ogłosił limit 5 zaproszonych osób przy stole świątecznym. Natomiast przed kilkoma dniami wiceminister zdrowia Waldemar Kraska w wypowiedzi dla mediów podkreślił, że najlepszym prezentem świątecznym dla naszych najbliższych, rodziców, dziadków będzie... niezakażenie ich koronawirusem.

— Ryzyko jest wielkie, dlatego postarajmy się, by w tym roku do spotkań, wizyt świątecznych nie dochodziło — apelował.

Zachęcał też, żeby z seniorami kontaktować się za pomocą komunikatorów.

Dlatego ostatnie tygodnie upływają Polakom na rozmyślaniach, czy spotkać się z najstarszymi w rodzinie podczas świąt, czy nie. Czy jest jakieś dobre wyjście z tej sytuacji? O komentarz poprosiliśmy Magdalenę Stefańczyk, psycholog z Warszawy.

— Przede wszystkim trzeba porozmawiać z babcią czy dziadkiem i zapytać, jakie są ich preferencje. Tak naprawdę to tu o nich chodzi. Niezaproszenie ich, jeśli bardzo chcą przyjść, narazi ich na olbrzymi stres i szkody emocjonalne. Natomiast zaproszenie ich, a potem usłyszenie, że nie przyjdą, bo się bardzo boją, nie skutkuje niczym złym. Seniorzy po prostu wyrażą swoją wolę. Jak ktoś odczuwa silny lęk, woli zostać w domu. Natomiast ryzyko zarażenia jest tu ryzykiem, a konsekwencje emocjonalne wystąpią na pewno — odpowiada psycholog.

— Jeśli osoba starsza sama woli zostać, należy to uszanować i nie namawiać jej do wyjścia. Natomiast, jeśli z własnej woli chce uczestniczyć w rodzinnym spotkaniu, to też należy to zaakceptować. Bo taka osoba doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że to ryzyko zakażenia występuje. Wtedy w gestii rodziny leży zapewnienie jak najbardziej bezpiecznych warunków w święta — podkreśla psycholog.

Magdalena Stefańczyk, psycholog:
W gestii rodziny leży zapewnienie seniorom jak najbardziej bezpiecznych warunków w święta.

Co to znaczy?

— Ważne, żeby starsza osoba miała zapewnione miejsce, gdzie nie wszyscy będą przechodzić — tłumaczy. — Można posadzić ją w takim miejscu, żeby nikt nie nachylał się nad jej talerzem. Nie chodzi tu o dwumetrową odległość. Wystarczy dzieci posadzić z drugiej strony stołu. Jeśli ktoś z rodziny ma objawy infekcji, nie powinien przychodzić na święta. Nie izolujmy ludzi zdrowych tylko dlatego, że są starsi. Izolujmy ludzi, którzy są chorzy. Zachowujmy się odpowiedzialnie, bez względu na to, co nam dolega. I bądźmy elastyczni. Nie miejmy do nikogo pretensji, jeśli ktoś w ostatniej chwili zmieni zdanie.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA

eprasa.pl 1d980ffe60

Lubię wbijać się w klimat Riedela

LUDZIE || W połowie listopada na nowomiejskim rynku pojawił się uliczny grajek. Wzbudził niemałe zainteresowanie wyjątkowym głosem. Grał i śpiewał głównie utwory Dżemu. Nikt wtedy nie znał Dariusza Gralińskiego. Ludzie pytali, kiedy się znów pojawi.

Kiedy na profil FB „Gazety Nowomiejskiej" wrzuciliśmy filmik z fragmentem utworu „Sen o Victorii" Dżemu, wzbudził on ogromne zainteresowanie. Ma ponad milion wyświetleń, tysiące polubień i komentarzy. Wtedy jeszcze nikt z nowomieszczan nie znał Dariusza Gralińskiego z Chełmna, który występuje pod pseudonimem Daro.

Odezwali się ludzie z różnych miejsc Polski: Chojnic, Nakła, Brodnicy, Inowrocławia. Pisali w komentarzach, że słyszeli go głównie we Władysławowie i innych nadmorskich miejscowościach. Wszyscy bili brawo i podziwiali muzyczny talent, przesyłali pozdrowienia. Nasi czytelnicy pytali pracowników redakcji, kiedy znów zagra w Nowym Mieście, a wiele osób z różnych stron Polski zapraszało pana Darka na uliczny koncert do swoich miejscowości.

Tajemniczy artysta pojawił się znów na nowomiejskim rynku pod koniec listopada. Wtedy już nie był tu „obcy". Ludzie słuchali ulicznego koncertu, podziwiali talent, kupowali płyty i prosili o autografy. Wrzucali pieniądze do puszki, obok której był napis: „Zbieram na życie z pasją". Gość został mile przyjęty w Nowym Mieście, ludzie z nim rozmawiali, został nawet zaproszony na obiad.

— Od wielu lat gram streeta, czyli muzykę uliczną. Występuję w różnych miejscach Polski, ale wielka niespodzianka spotkała mnie w Nowym Mieście Lubawskim. Krótki filmik na Facebooku odbił się wielkim echem. Jestem bardzo zaskoczony miłym przyjęciem — mówi Dariusz Graliński.

Fot. Grażyna Jonowska

Dariusz Graliński pochodzi z Chełmna, miasta — jak mówi — zakochanych

Ulicznego „grajka" mieszkańcy Nowego Miasta przyjęli bardzo ciepło

Nikogo nie trzeba przekonywać, że w Nowym Mieście koncerty uliczne nie są codziennością, tak jak w miejscowościach turystycznych. Pojawienie się grajka wywołało więc wiele pozytywnych wrażeń. — Piękny głos i tak jakoś miło było na serduchu, kiedy przechodziło się obok — podsumowała Bożena Suchocka z Kurzętnika.

Dariusza Gralińskiego latem można spotkać w Ustce, Władysławowie czy Jastrzębiej Górze, gdzie gra streeta od prawie 10 lat.

— Jestem z Chełmna, miasta zakochanych. W życiu robiłem różne rzeczy, a pasjonatem muzyki byłem zawsze. Z kolegą graliśmy po pubach, na imprezach, w zespole weselnym, w wojsku też był zespół. Muzyka zawsze mi towarzyszyła i we mnie siedziała. Prowadziłem też dyskoteki. Gram streeta i tylko to robię. A zaczęło się we „Władku" jakieś siedem czy osiem lat temu. Jak wyszedłem pierwszy raz grać na ulicy i zobaczyłem, że w godzinę mam stówkę, to szalałem. Miałem swój sprzęt i postanowiłem występować sam. Pasję połączyłem z tym, aby fajnie i profesjonalnie robić streeta. Chyba jestem jedyny w Polsce... — opowiada Darusz Graliński.

W jego repertuarze można znaleźć m.in. utwory takich artystów jak: Eric Clapton, Bob Dylan, Metallica, Pink Floyd, Elvis Presley czy Chris Rea.

— Lubię wbijać się w klimat Riedela i śpiewać piosenki Dżemu. Śpiewam też inne polskie hity, na przykład Perfectu. A na święta mogą być kolędy czy znane świąteczne przeboje. Tworzę też własne kompozycje — wylicza muzyk z Chełmna.

Kiedy pan Dariusz grał na rynku w Nowym Mieście, ludzie w domach, pobliskich sklepach czy zakładach pracy otwierali okna i mówili, że umila im pracę.

— W smutny, pochmurny, listopadowy dzień miło było robić zakupy na rynku w Nowym Mieście. Od pana Darka kupiłam płytę z coverami Dżemu. Grajek jest cudowny. Na jego widok miło mi się zrobiło — nie kryje Grażyna Bojanowska, mieszkanka Kurzętnika.

Bez wątpienia uliczny grajek dostarczył rozrywki przechodniom na nowomiejskim rynku, którzy miło go przyjmowali. Mówili, że dobrze, że coś się dzieje, tym bardziej w smutnym czasie koronawirusa, gdy nie ma koncertów. Nie kryli, że w mieście brakuje im ulicznych występów, a pojawienie się pana Darka było wielką nowością.

— Nowe Miasto Lubawskie jest dla mnie zaskokiem, dostałem wiele przyjaznych komentarzy. Ludzie są tu życzliwi — podkreśla Dariusz Graliński.

Pan Dariusz znowu pojawi się w Nowym Mieście najprawdopodobniej w niedzielę 6 grudnia. Zrobi więc nowomieszczanom... mikołajkową niespodziankę.

GRAŻYNA JONOWSKA

REKLAMA

przetarg

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Odrodzenie" w Szczytnie, ul. Narońskiego 2, tel. 89 6242865

ogłasza przetarg nieograniczony na badanie sprawozdania finansowego za rok 2020 oraz za rok obrotowy 2021

Szczegółowe wymagania dotyczące przetargu oraz warunków, jakim powinna odpowiadać forma składania ofert, określa SIWZ. Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni, tel. 89 6243146. Oferty należy składać do dnia 15.12.2020 r. do godz. 14.00. Otwarcie ofert nastąpi 16.12.2020 r.

424120opb1-a-M

CZWARTEK i PIĄTEK TWÓJ LOKALNY TYGODNIK

eprasa.pl 1d980ffe60

Emeryt dorobi więcej. Warto wiedzieć – ile

PIENIĄDZE || 1 grudnia zmieniły się limity zarobkowe dla tych emerytów i rencistów, którzy nie osiągnęli jeszcze powszechnego wieku emerytalnego. Zakład Ubezpieczeń Społecznych podkreśla, że limity są bardzo ważne. Można bowiem sporo na tym stracić.

Według przepisów każdy senior powyżej 60 (kobiety) i 65 roku życia (mężczyźni) może bez ograniczeń dorabiać sobie do emerytury. I w tym wypadku nie ma znaczenia wysokość przychodu. Wyjątek od tej zasady stanowią ci emeryci, którym ZUS podwyższył wyliczoną emeryturę do kwoty świadczenia minimalnego, czyli do 1200 zł brutto. Wówczas, jeżeli przychód z tytułu pracy przekroczy wysokość kwoty podwyższenia do minimalnej emerytury, to emerytura będzie wypłacana w niższej kwocie — bez dopłaty do minimum.

W II kwartale 2020 roku było w Polsce ok.

16,8 mln

osób aktywnych zawodowo. W tej grupie

8,3 proc.

to osoby w wieku emerytalnym, czyli kobiety po 60 i mężczyźni po 65 roku życia

Dorobić bez ograniczeń nie może jednak emeryt, który nie osiągnął powszechnego wieku emerytalnego. Jeżeli w danym miesiącu przychód z pracy przekroczy 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, to wtedy ich emerytura zostaje zmniejszona. Im wyższa średnia płaca, tym więcej można dorobić do emerytury.

Ostatnio limit zmienił się we wrześniu. Wtedy wynosił 3517,20 zł. Czyli

Fot. archiwum GO

Zanim zaczniemy dorabiać sobie na emeryturze, warto sprawdzić w ZUS, ile możemy zarabiać

tyle mógł zarobić senior, który nie osiągnął jeszcze powszechnego wieku emerytalnego. Maksymalną kwotą dochodu gwarantującą wypłatę obniżonego świadczenia było 6531,90 zł. Od 1 grudnia limity zmieniają się odpowiednio na 3618,30 zł i 6719,70 zł. Co ciekawe — w okresie od czerwca do sierpnia kwoty wyglądały jeszcze inaczej. Odpowiednio 3732,10 zł i 6931 zł.

Ta sama zasada dotyczy seniorów, którzy pobierają renty dla inwalidów wojennych czy inwalidów wojskowych, których niezdolność do pracy związana jest ze służbą wojskową. Przepisy dotyczą także rent rodzinnych.

— Każdy emeryt czy rencista może dorobić do swojego świadczenia i wiele z nich na to się decyduje. Niektórzy jednak muszą być czujni i kontrolować, czy ich zarobki nie spowodują zmniejszenia lub zawieszenia świadczenia. Limity w dorabianiu są uzależnione od średniej płacy krajowej i zmieniają się co trzy miesiące. Najnowsze będą obowiązywać od początku grudnia 2020 r. do końca lutego 2021 r. Powinni je sprawdzać emeryci, którzy nie osiągnęli powszechnego wieku emerytalnego oraz renciści — podkreśla Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Kwota maksymalnego zmniejszenia wynosi obecnie 620,37 zł dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, 465,31 zł dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy i 527,35 zł — dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba. Inaczej jest jednak w przypadku renty socjalnej. Renta socjalna zostanie zawieszona po przekroczeniu 3618,30 zł brutto przychodu.

Dane GUS wskazują, że w drugim kwartale 2020 roku było w Polsce ok. 16,8 mln osób aktywnych zawodowo. W tej grupie 8,3 proc. to osoby w wieku emerytalnym, czyli kobiety po 60 i mężczyźni po 65 roku życia.

— Niestety nie ma takich danych, które pokazałyby, ilu emerytów dorabia sobie na Warmii i Mazurach. Ale na pewno jest ich coraz więcej — mówiła nam jeszcze w październiku Anna Ilukiewicz. — Tacy ludzie nie chcą siedzieć w domu przed telewizorem, bo chcą być aktywni i dlatego chcą sobie dorobić. Dla pracodawców są cenni, bo są doświadczeni i bez zobowiązań. I, co ważne, chcą pracować.

> Limity w dorabianiu są uzależnione od średniej płacy krajowej i zmieniają się co trzy miesiące.

PAWEŁ JASZCZANIN

REKLAMA

15720otbr-b-M

REKLAMA

Olsztyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olsztynie

OGŁASZA KONKURS OFERT NA:

1. Sprzedaż działki nr 57 o powierzchni 6021 m² w obrębie 141 (ul. Heleny) w Olsztynie Gutkowo. Dla terenu, na którym leży przedmiotowa działka przygotowano Plan Zagospodarowania Przestrzennego oznaczony, jako MN (mieszkalnictwo niskie jednorodzinne). OSM opracowała wstępny Projekt zagospodarowania działki, z którego wynika, iż na przedmiotowej działce może być zlokalizowanych 11 budynków bliźniaczych.

Dla inwestycji uzyskano warunki przyłączenia do instalacji gazowej, podłączenie do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej oraz warunki podłączenia do sieci elektroenergetycznej. Uzyskano warunki techniczne odprowadzenia wód opadowych oraz opracowano Plan zagospodarowania terenu działki. Powierzchnia użytkowa 1 budynku wg. koncepcji wynosi 145.70 m²

2. Kupno działki (działek) budowlanych pod budownictwo wielorodzinne dla których jest opracowany Plan Zagospodarowania Przestrzennego lub wydano warunki zabudowy ewentualnie została wydana decyzja (Pozwolenie na budowę).

Preferowane będą oferty zakładające wzajemne rozliczenie finansowe przy spełnieniu warunków podanych w pkt. 1 i 2

Ofertę z napisem „Konkurs działek" złożyć w siedzibie Spółdzielni p. 101 przy ul. Szarych Szeregów 5 do dnia 14.12.2020 r.

Spółdzielnia zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Informacja telefoniczna w sprawie przetargu Sławomir Milewski tel. 89–523–03–24 lub 663–404–075

144920otbr-a-M

eprasa.pl 1d980ffe60

Zawsze trzeba być dobrym człowiekiem

LUDZIE || Lucyna Duraj wie, że w życiu nie zawsze jest łatwo, jednak najważniejsze jest to, żeby się nie poddawać i walczyć o swoje szczęście. Mogłaby zawstydzić niejedną młodą osobę swoją energią. Spaceruje, jeździ na nartach, czyta książki, uwielbia podróżować...

Pani Lucyna Duraj z domu Burlińska urodziła się i wychowała w Świętajnie w powiecie szczycieńskim. Po ukończeniu szkoły średniej wyjechała do Kętrzyna i rozpoczęła tam naukę w Studium Pielęgniarskim. Tam też poznała swojego męża Zbigniewa, który pochodził z Kamińska, a tu uczył się w Zespole Szkół Mechanicznych.

Mieszkali w internacie. Pan Zbigniew grał na perkusji w zespole. Spotykali się. Z czasem z przyjaźni narodziła się miłość. Po ukończeniu szkół pobrali się i wyjechali w rodzinne strony pana Zbigniewa do Kamińska w gminie Górowo Iławeckie, powiat bartoszycki.

— Trudno mi było zostawić rodzinne strony i wyjechać, ale miłość nie wybiera — opowiada pani Lucyna. — Cały czas wspominam chwile spędzone w Świętajnie. Opowiadam znajomym i dzieciom, jak mi się tam żyło, o moich ukochanych miejscach, rodzinie i przyjaciołach, którzy tam zostali. W Świętajnie mieszkałam blisko szkoły, zdarzało się, że jak zapomniałam jakiegoś zeszytu, to wychodziłam niby do toalety, a w rzeczywistości biegłam do domu po zeszyt czy książkę. Chętnie wracam do swojej rodzinnej miejscowości. Mieszkają tam moje trzy siostry: Jadwiga, Teresa i Wanda,, a brat Wojciech mieszka w Szczytnie.

Małżonkowie zamieszkali w Kamińsku. Doczekali się dwójki dzieci: Alicji i Adama. Pani Lucyna podjęła pracę w miejscowym Zakładzie Karnym jako pielęgniarka. Po siedmiu latach pracy przeszła na etat mundurowy.

— Wszystkie urlopy spędzaliśmy z dziećmi w Świętajnie — wspomina. — Nie było czasu na podróżowanie, na spełnianie marzeń. Praca, dom, rodzina. Dzieci były naszym największym szczęściem i to właśnie im poświęcaliśmy z mężem każdą wolną chwilę. Chcieliśmy, żeby wyrośli na dobrych ludzi i chyba nam się to udało. Są naszą dumą. Kochamy ich bardzo.

Fot. archiwum prywatne

Pani Lucyna z mężem i dziećmi

Pani Lucyna przepracowała w sumie 28 lat w jednym miejscu. Od 11 jest już na emeryturze.

— Dopiero przejście na emeryturę pozwoliło mi na korzystanie z uroków życia, spełnianie marzeń i rozwijanie pasji — tłumaczy. — Jestem bardzo często szczęśliwa na emeryturze, ale i mnie dopadają lęki, troski... Jednak każdego dnia dziękuję za to, że po prostu jestem i mogę cieszyć się tym, kto i co mnie otacza.

Rękodzieło, a w szczególności przedmioty tworzone metodą decoupage, stało się jej największą pasją. Będąc u córki w Barczewie, po raz pierwszy zobaczyła, jak to się robi. Wykonała tą metodą jajko. Spodobało się jej i postanowiła sama zrobić coś innego. Kupiła potrzebne rzeczy i metodą prób i błędów zaczęła ozdabiać przedmioty. I tak przez przypadek narodziła się pasja, która trwa już 4 lata. Spod jej rąk wychodzą piękne rzeczy. Najwięcej pracy jest przed świętami, bo dekoracje nie tyko ozdabiają dom, ale są też prezentami dla najbliższych.

— Myślę, że rękodzieło zawsze już będzie moją pasją. Jest też odskocznią od trosk codzienności. Jak głoszą słowa pewnej znanej piosenki, jest „lekiem na całe zło". Dzięki swojej pasji nauczyłam się, co to jest ciężka

Prace wykonane przez panią Lucynę

praca, wytrwałość i przede wszystkim ogromna pokora — przyznaje pani Lucyna.

I dodaje: — Sztuka jest obszernym polem do działania, daje człowiekowi tyle twórczych możliwości. Nie wszystko jest się w stanie w życiu zrealizować. Warto więc się tym dzielić, żeby również inni mogli z tych dobrodziejstw skorzystać. Umiejętność pokazania i zgłębiania tego wymaga wielkiej dyscypliny i koncentracji. Wymaga poznawania siebie. Rodzina wspiera mnie gorliwie we wszystkich moich działaniach. Gdyby nie było tego wsparcia, nie byłoby możliwości realizacji wielu twórczych działań. Potrzebuję kontaktu z bliskimi i mam świadomość, że akceptują moje życie i wszystkie jego sfery. Dobrze, że jest ktoś, kto wspiera mnie na każdym kroku. Ważny jest tu przekaz, kontakt i bliskość. Rodzina to akceptuje i jest pierwszym krytykiem i odbiorcą. Trzeba kochać to, co się robi, żeby nie męczyć się tą pracą, żeby sprawiała nam radość.

Pani Lucyna kocha przyrodę i uwielbia pielęgnować swój ogród. Kolejną pasją pani Lucyny są podróże. Zwiedziła już wiele krajów, a w planach są kolejne. Syn pani Lucyny mieszka w Norwegii. Zakochała się w tym kraju i odwiedza go tak często, jak tylko może.

— Uwielbiam podróżować, poznawać nowe miejsca i kulturę, zwiedzać — opowiada. — Najpiękniejszy czas spędzony w Norwegii to czas, kiedy moja siostra Teresa była tu ze mną. Mogłyśmy sobie poświęcić dużo czasu na wspólne spacery, rozmowy, wspomnienia, poświęcić go sobie. Wcześniej każda z nas miała małe dzieci, rodzinę, pracę, obowiązki. Nie było czasu wolnego na takie rzeczy, teraz cieszyłyśmy się z tego bycia razem.

Spełnia marzenia i cieszy się z każdego dnia. Wierzy, że każdy z nas ma w sobie pasję, musi ją tylko odkryć.

— W życiu nie potrzeba nam wiele, wystarczy kawałek miejsca i bliscy. Potrzebne jest nam zdrowie — mówi. — Ja wiem, że marzenia się spełniają, jestem tego dobrym przykładem. W życiu nie zawsze miałam z górki, ale dążyłam do osiągnięcia swoich celów. Uważam, że zawsze trzeba być dobrym człowiekiem. Kochać i szanować ludzi. Tak po prostu...

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 1d980ffe60

Nie ma nic piękniejszego niż bliscy przy stole

NASZA SONDA || Boże Narodzenie to dla większości Polaków najważniejsze święto w roku. Z tym ważnym dla wszystkich świętem wiąże się mnóstwo tradycji i zwyczajów. Jednym z nich jest obdarowywanie się prezentami. Zapytaliśmy mieszkańców naszego regionu o najpiękniejszy prezent, jaki dostali od życia i bliskich.

KRYSTYNA, 72 LATA

— Pamiętam czasy swojego dzieciństwa. Moich rodziców nie było stać na kupowanie prezentów. Byliśmy biedni, pracował tylko tata, mama wychowywała 6 dzieci. Zawsze do wieczerzy wigilijnej siadaliśmy razem, modliliśmy się i z utęsknieniem spoglądaliśmy z rodzeństwem na choinkę, na której wisiały cukierki. Po kolacji ściągaliśmy je wszystkie i tata dzielił je na równe kupki. To były nasze prezenty.

Z każdym rokiem mama starała się wyczarowywać coś z kawałków materiału, włóczki. Dostawaliśmy skarpetki, szaliki, czapki. Pamiętam, jak dostałam lalkę. Była piękna, miała czerwoną sukienkę, siostra otrzymała podobną. Po latach dowiedziałam się, że mama po nocach szyła dla mnie i dla siostry te lalki ze starych ubrań.

Kiedy ja miałam swoje dzieci, było już łatwiej coś zorganizować na święta. W latach 80. stało się w kolejkach, ale czego nie robiło się dla dzieci. Teraz w sklepach tyle jest zabawek i ubrań, że człowiek nie wie, co wybrać. Tylko czasem zastanawiam się czy dla naszych wnuków te prezenty mają taką wartość jak dla nas? Chyba nie. Ja przez kilka lat bawiłam się swoją lalką, byłam dumna, że ją mam i pilnowałam jej, żeby jej nie zgubić czy nie zniszczyć. Pamiętam ją do dziś.

KAZIMIERZ, 64 LATA

O najpiękniejszym prezencie gwiazdkowym, który otrzymałem będąc kilkuletnim dzieckiem, pamiętam do dziś. Był to drewniany pociąg — lokomotywa i kilka wagoników. Zazdrościli mi go wszyscy koledzy. Odkąd otrzymałem tę zabawkę, zacząłem marzyć, że będę kolejarzem. I tak też się stało. Ponad 30 lat przepracowałem na kolei. Do dziś słysząc gwizd pociągu, uśmiecham się i wspominam.

Fot. Pixabay

Z rodziną pociągami zwiedziliśmy sporą część Polski. Kiedy urodził mi się syn wiedziałem, że jednym z gwiazdkowych prezentów będzie kolejka. Pamiętam jego radość kiedy odpakował prezent. Siadaliśmy często we dwóch i bawiliśmy się. Zakładaliśmy moje czapki kolejarskie i potrafiliśmy spędzić kilka godzin na wspólnej zabawie. Syn nie poszedł w moje ślady, jednak często wspominamy podczas świąt nasze zabawy. Wnuki wolą niestety komputery i telefony.

ZOFIA, 71 LAT

— Nie pamiętam, żebym jako dziecko otrzymywała prezenty, bo w domu była po prostu bieda. Oczywiście obchodziliśmy święta, ale nie wyglądały one tak jak teraz. Najpiękniejszy prezent otrzymałam od swoich dzieci, kiedy jeszcze były małe. Pewnie mąż dał im trochę pieniędzy, bo chodziły jeszcze do szkoły podstawowej. Zawsze kupowaliśmy prezenty tylko dzieciom. I pamiętam jak pod choinką znalazły się małe prezenty dla mnie i męża. Byłam wzruszona, jak go odpakowałam. I do dziś łza w oku mi się kręci.

> Od wielu lat robimy już sobie normalne prezenty, jednak tamtą wigilię i tamten prezent często wspominam.

Znalazłam tam takie składane lustereczko, a mąż otrzymał portfel. Nasze dzieci sprawiły nam tymi drobiazgami ogromną radość. I nie chodziło o to, co dostaliśmy, lecz o to, że pieniądze przeznaczyli na prezenty dla nas, a nie na swoje drobiazgi. Od wielu lat robimy sobie normalne prezenty, jednak tamtą wigilię wspominam często.

BOŻENA, 62 LATA

— W ubiegłym roku pod wigilijnym drzewkiem czekała na nas sporych rozmiarów paczka. Podpisane było, że to prezent dla mnie i męża. Nigdy tak nie oczekiwałam końca kolacji, jak wtedy. Intuicyjnie czułam, że jest to coś ważnego. Kiedy córka z mężem wręczyli nam tą paczkę, zaczęłam się domyślać, co tam jest. Widziałam wzruszenie w ich oczach i oczekiwanie, jak zareagujemy. W pudełku, były inne mniejsze, a w ostatnim ujrzeliśmy malutkie buciki. Nasza radość nie miała granic.

Wiedzieliśmy, że nasza córka z mężem od dawna starają się o dziecko. I wreszcie się udało. To był najpiękniejszy prezent dla całej rodziny. W tym roku do kolacji wigilijnej zasiądziemy w większym składzie, bo jest z nami mała Amelka — nasz mały cud. Najważniejsze, aby zdrowie było, bo szczęście i miłość już mamy!

TADEUSZ, 67 LAT

— Dla mnie nie jest ważne, jaki prezent otrzymam, a z kim zasiądę do wigilijnej kolacji. Rodzina jest sensem mojego życia i najlepszym prezentem. Przez większość swojego życia piłem. Nie było ważne, czy to zwykły dzień, czy święta. Nie obchodziło mnie, czy żona i dzieci mają co jeść, ważne żebym ja miał co pić. Kiedy dzieci podrosły, wygnały mnie z domu, bo nie mogły znieść mojego zachowania, bicia ich matki i picia.

Przyszedł jednak dzień, kiedy obudziłem się w szpitalu. Był grudzień, o mało nie zamarzłem w przydrożnym rowie. Uratował mi życie przypadkowy przechodzień. Syn przyjechał do szpitala i powiedział, że jeśli przestanę pić, to zabierze mnie do domu. Był 20 grudnia. Rozpłakałem się, w szpitalnym korytarzu stała choinka, w radiu i telewizji cały czas mówiono i pokazywano przygotowania świąteczne. Zapragnąłem i ja mieć normalny dom, usiąść do stołu, podzielić się opłatkiem. Dzień później syn zabrał mnie do siebie, spędziliśmy święta razem i to był najpiękniejszy czas. Prezent od losu. Od 4 lat nie piję, staram się, by dzieci mi przebaczyły, że przez tyle lat nie byłem dobrym ojcem.

WYSŁUCHAŁA: JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 1d980ffe60

Pale z pradawnej osady trafiły do muzeum

A TO CIEKAWE || Ciekawe relikty świadczące o tożsamości regionu nowomiejskiego znalazły się w ekspozycji Muzeum Lokalnego Ziemi Lubawskiej w Łąkorzu. Są to pokaźnych rozmiarów drewniane pale, na których zbudowana była osada nawodna na jeziorze Łąkorz.

W swoim przewodniku Pojezierze Brodnickie już w 1935 roku Józef Leliwa-Piotrowicz, kronikarz Ziemi Nowomiejskiej, pisał, że...

„dzięki naturalnem bogactwom prastarej puszczy Pojezierza Brodnickiego pokusił się o nią dość wcześnie pierwszy człowiek. Bowiem począł się na niej osiedlić już w czasach wczesnohistorycznych (od 600 do 1000 po Chr.), na co wskazują resztki „modnych" wowych czasach budowli palowych, odkrytych na kilku jeziorach pojezierza, m.in. także na jeziorze łąkorskiem.

Nawodną osadę łąkorską odkrył w 1873 roku niemiecki badacz prehistorji dr. Toeppen. Znajduje się ona na wschodnim brzegu jeziora w pobliżu kanału, łączącego jeziora łąkorskie i wielkopartęczyńskie, niespełna pół kilometra za leśniczówką Grabiny. Jest to największa z dotychczas odkrytych osad nawodnych, bowiem spoczywała na 30 rzędach pali będących względem siebie w jednakowej odległości wynoszącej 1,90 metra. Każdy z rzędów zawierał około 40 pali, co razem stanowiło ogółem 1200 sztuk. Odległość między palami jest mniej więcej ta sama, jak odległość pomiędzy rzędami, czyli 1,90 metra. Wszystkie pale są czterokątne, zatem ciosane ostrem narzędziem.

Drzewo w nich jest sosnowe. Średnica pali waha się w granicach 21-32 cm. Zakończenie osady stanowiły znajdujące się po jej stronie północnej i południowej dwa tzw. przedsionki, które wyrażały się w ten sposób, że pale w nich bito gęsto jeden obok drugiego w formie trójkąta. Osadę łąkorską zbadał w roku 1931 dr Waga. Według niego zachowało się jeszcze z górą 900 pali" (pisownia oryginalna).

Pale powbijane w dno jeziora były mało widoczne, co najwyżej wędkarz zerwał sobie o nie haczyk albo błystkę. Jednak co bardziej uważni mieszkańcy okolic zauważyli, że niektóre z pali zaczęły wypływać na powierzchnię i zalegały na brzegu jeziora. Zainteresowali tym faktem Jana Ostrowskiego, kustosza Muzeum Lokalnego Ziemi Lubawskiej w Łąkorzu. Pan Jan zaostrzone z jednej strony drewniane pale pozbierał i przywiózł do muzeum.

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Jan Ostrowski umieścił starodawne pale w plenerowej ekspozycji

— Postanowiłem pale zabezpieczyć w muzeum, zanim trafiłyby gdzieś na opał. Pozostałości dawnej osady umocowane są teraz na starym wozie konnym, który jest też eksponatem naszego muzeum. Można je oglądać w ekspozycji plenerowej. Jest to niemała ciekawostka — opowiada kustosz muzeum w Łąkorzu.

Kazimierz Grążawaki, archeolog z Brodnicy, opowiada, że w latach 1983-1984 Muzeum w Brodnicy wraz z Zakładem Archeologii Podwodnej UMK w Toruniu podjęło się systematycznych badań łąkorskiej osady palowej. Na dnie zlokalizowano wówczas 532 pale. Niestety nie udało się znaleźć ani jednego zabytku, który mógłby datować pochodzenie osady.

— Oznaczono wówczas 17 próbek pali z różnych punktów stanowiska jako sosna zwyczajna w wieku 70-80 lat, którą ścinano latem 1305 roku. Dwie inne próby wydatowano na lata 1685 i 1694. To jest wielka tajemnica tego miejsca, które daty są właściwe, a które trzeba odrzucić — mówi Kazimerz Grążawski, uczestnik badań.

Drewno z osady palowej w Łąkorku przebadano także metodą węgla radioaktywnego w Łodzi. Tam wiek drewna ustalono na rok 1270.

Kolejna osada nawodna znajdowała się na Jeziorze Skarlińskim i tu znów cytujemy (pisownia oryginalna) Józefa Leliwę-Piotrowicza.

„W lecie 1875 roku dr. Toeppen odkrył na Jeziorze Skarlińskim resztki drugiej z rzędu palowej osady nawodnej na Pojezierzu Brodnickim. Znajdują się one w pobliżu wrzynającego się głęboko w jezioro półwyspu, zwanego Kuchnią, niedaleko wsi kościelnej Skarlina. Osada skarlińska spoczywała na trzech rzędach pali. Zatem, w przeciwieństwie do osady łąkorskiej, była to stosunkowo bardzo mała osadka. Podczas kiedy pale osady łąkorskiej są sosnowe, osada skarlińska stała na palach dębowych, co należy do rzadkości w tego rodzaju osadach. Dzięki temu rzadki ten zabytek prehistoryczny przetrwa jeszcze długie wieki, bo wiadomo, że dębina jest odporniejsza na wpływy atmosferyczne od sosny. Obecność pali dębowych w osadzie skarlińskiej tłumaczy się bliskością lasu dębowego w okolicy w czasie, gdy ją zakładano.

Miejsce, w którym znajdowała się osada na jeziorze Łąkorz

Dziś wszystkie pale osady skarlińskiej są pod wodą".

Kolejna osada znajdowała się w okolicy Robotna na Pojezierzu Brodnickim. Pisze o niej wspomniany Józef Leliwa-Piotrowicz.

„Na przesmyku wodnym, łączącym ze sobą dwa jeziora, mianowicie jezioro Robotno z jeziorem Kurzyny, w pobliżu mostu spoczywającego na drodze leśnej z Robotna do Szafarni, znajdują się trzecie z kolei szczątki palowej osady wodnej na terenie pojezierza. Poszukiwania, przeprowadzone na miejscu m.in. także na dnie jeziora, wykazały, że osada robotnowska spoczywa na trzech rzędach pali, podobne jak osada skarlińska, z tą różnicą, że pale w środkowym rzędzie osady robotnowskej bite są podwójnie. Przeciętna górna średnica pali wynosi 0,21 metra, dolna 0,18 metra.

Cała osadę zbudowano w formie prostokąta. Długość jej przekraczała 40 metrów, a szerokość dochodziła do 8 metrów. Podobnie jak osada łąkorska kończyła się osada robotnowska dwoma przedsionkami, tak samo wychodzącemi na północ i na południe, jedynie z tą różnicą, że każdy z nich spoczywał u swego wyjścia zaledwie na dwóch palach.

Dawniejsi dzierżawcy Kurzyn i Robotna, nie chcąc dopuścić do wędrówek zwłaszcza węgorzy z jednego jeziora do drugiego, oplątywali pale sterczące nad wodą wikliną. Stąd rybacy nazywają je jazem, co, jak wiadomo, oznacza stawidła na węgorze".

STANISŁAW R. ULATOWSKI

eprasa.pl 1d980ffe60

Podejrzane owady

ŁOWIENIE POWIERZCHOWNE NA PRZYNĘTĘ Z OWADÓW TO BODAJ NAJPIĘKNIEJSZA Z METOD POŁOWU BIAŁYCH RYB.

Używając owadów czy tez ich naśladownictw należy zwracać uwagę nie tylko na to, czy stanowią one podstawowy pokarm ryb w danym miesiącu, ale także czy łowienie na dany gatunek owadów odbywa się zgodnie z ich naturalnym występowaniem w danej porze dnia i przy panujących warunkach atmosferycznych.

Każdy z nas na pewno zaobserwował, że wielkie czarne chrabąszcze majowe oraz mniejsze żółte „czerwce" zaczynają się wyrajać dopiero nad wieczorem, wczesnym zaś rankiem kryją się na cały dzień w norkach ziemnych czy pod liśćmi. Tak samo zachowuje się i wiele innych nocnych chrząszczy, ciem, chruścików itp. Ryby mogą je chwytać jedynie od wieczora do ranka. Logiczny wniosek: jedynie o tej porze wędkarz może ich używać na przynętę. Chrabąszcz płynący po wodzie w ciągu dnia obudzi u ryby odruch warunkowy ujemny, sygnalizujący, że coś tu nie jest w porządku, że zachodzi zjawisko nienormalne. Skutek: rzadkie i przypadkowe pobicia przynęty.

Popularna przynęta — koniki polne — mają inne zwyczaje. Nie lubią wilgoci. Ukazują się wśród traw późnym rankiem dopiero po wyparowaniu rosy i kryją się nim opadnie rosa wieczorna. Wniosek: łowimy na koniki tylko w ciągu pełnego dnia, gdyż o świcie i zmierzchu, tak jak chrabąszcz spływający w południe, będą alarmowały ryby podejrzaną o tej porze na wodzie obecnością. Podobnie jak koniki, do typowo dziennych przynęt należą muchy, a szczególnie ich duże odmiany, jak plujka i inne.

Ale nawet podanie odpowiedniego owada o właściwej porze dnia nie zawsze odnosi skutek. Musi mieć to miejsce przy odpowiedniej dla występowania danego owada pogodzie.

Lekki wiatr nie przeszkadza, a może być nawet wędkarzowi pomocny. Przy podmuchach z wody w stronę lądu owady nie są strącane na lustro i ryby ich nie oczekują. I odwrotnie, wiatr wiejący od lądu ku wodzie przynosi obfity żer i ryby rzucają się łapczywie na wszystko, co upadnie na powierzchnię łowiska.

Nie wszędzie oczywiście można oczekiwać sukcesów w połowach przy użyciu owadów. Jeśli brzegi łowiska porasta iglasty las czy bagno, jeśli tworzy je piaszczysta plaża lub wypalony ugór, próżno byśmy szukali koników polnych, a więc i łowienie na nie okaże się zawodne. Tak samo w iglastym lesie nie znajdziemy chrabąszczy, więc i ryby nie są do nich przyzwyczajone.

Stąd nauka, że jeżeli charakter brzegu zmienia się nawet na krótkim odcinku, musimy łowić na właściwe dla tego odcinka owady.

ANDRZEJ ŁAPIŃSKI

fotka autora

REKLAMA

przetarg

Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin

Państwowy Instytut Badawczy Zakład Doświadczalny Bartążek
z siedzibą w Bartążku, ul. Warmiński Las 46, 10-687 Olsztyn,

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej

1. oznaczonej nr ew. 30/179 o powierzchni **0,1500 ha** położonej w miejscowości Bartążek, obręb Bartąg, gmina Stawiguda,województwo warmińsko-mazurskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta o nr KW OL1O/00044001/0 w Sądzie Rejonowym w Olsztynie; cena wywoławcza wynosi **134 190,00 zł** (słownie: sto trzydzieści cztery tysiące sto dziewięćdziesiąt złotych); wadium wynosi **13 419,00 zł** (słownie: trzynaście tysięcy czterysta dziewiętnaście złotych)
2. oznaczonej nr ew. 30/180 o powierzchni **0,1411 ha**, położonej w miejscowości Bartążek, obręb Bartąg, gmina Stawiguda, województwo warmińsko – mazurskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta o nr KW OL1O/00044001/0 w Sądzie Rejonowym w Olsztynie; cena wywoławcza wynosi **126 230,00 zł** (słownie: sto dwadzieścia sześć tysięcy dwieście trzydzieści złotych); wadium wynosi **12 623,00 zł** (słownie: dwanaście tysięcy sześćset dwadzieścia trzy złote)

Cena wywoławcza nie zawiera podatku VAT.

Instytut jest właścicielem wymienionych wyżej nieruchomości gruntowych niezabudowanych.
Warunkiem przystąpienia i dopuszczenia do przetargu jest złożenie pisemnej oferty sprzedaży na **nieruchomość** z podaniem jej numeru oraz dowodem wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.
Wadium należy wpłacać przelewem na konto Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin Państwowego Instytytu Badawczego Zakładu Doświadczalnego Bartążek na rachunek w BNP PARIBAS S.A. Nr 46 1020 0045 1110 0000 0046 8060 w terminie do 16.12.2020 r. z dopiskiem „Wadium działka nr …. "
Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu (jednak nie później niż przed upływem 4 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu), z wyjątkiem wadium wniesionego przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał. W tym wypadku wadium zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Okres związania ofertą:
Termin, w którym można obejrzeć nieruchomości: od 02.12.2020 r. do 16.12.2020 r. po telefonicznym uzgodnieniu z Dyrektorem ZD Bartążek tel. 605 134 292.

Oferta powinna zawierać:
1) ***imię, nazwisko i adres oferenta lub pełną nazwę firmy, (odpis KRS lub CEIDG), telefon kontaktowy;***
2) ***oznaczenie nieruchomości z podaniem numeru działki;***
3) ***datę sporządzenia oferty oraz podpis oferenta lub innej osoby reprezentującej oferenta;***
4) ***proponowaną cenę (nie niższą od ceny wywoławczej);***
5) ***dowód wpłaty wadium (oryginał);***
6) ***oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem faktycznym i prawnym przedmiotu sprzedaży;***
7) ***oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu określonymi w ogłoszeniu i regulaminie oraz że akceptuje te warunki bez zastrzeżeń.***

Oferty w zaklejonych kopertach z napisem określającym ***„Bartążek działka nr ……. (poz 1 lub 2)"***, której oferta dotyczy, należy nadsyłać do siedziby Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin–Państwowego Instytutu Badawczego ZD Bartążek w terminie do dnia 16.12.2020 r. do godz. 15:00

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 17.12.2020 r. o godz. 12.00 w siedzibie IHAR PIB ZD Bartążek w Bartążku ul. Warmiński Las 46.

Koszty sporządzenia aktu notarialnego oraz pozostałe opłaty związane ze sprzedażą ponosi nabywca nieruchomości.
Organizator przetargu zastrzega sobie prawo: swobodnego wyboru oferty, jeżeli uczestnicy przetargu zaoferowali tę samą cenę, wyboru najkorzystniejszej ceny, odwołania przetargu bez podania przyczyny, zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert, odstąpienia od zawarcia umowy, jeżeli osoba wyłoniona w przetargu jako nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w wyznaczonym zawiadomieniem terminie i miejscu, celem podpisania umowy kupna-sprzedaży, wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli oferent, którego oferta została zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy.
Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie IHAR-PIB ZD Bartążek w Bartążku, ul. Warmiński Las 46.

Jednocześnie Ogłaszający informuje, że zgodnie z art. 38-41 ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zasadach zarządzaniu mieniem państwowym Dz.U. z 2020 r. poz. 735)

Wyciąg -„ Art. 38. 1. Dokonanie przez państwową osobę prawną czynności prawnej w zakresie rozporządzenia składnikami aktywów trwałych w rozumieniu ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości, zaliczonymi do wartości niematerialnych i prawnych, rzeczowych aktywów trwałych lub inwestycji długoterminowych, w tym wniesienia ich jako wkładu do spółki lub spółdzielni, wymaga zgody, jeżeli wartość rynkowa tych składników przekracza 200 000 złotych:
1) organu nadzorującego – jeżeli wartość rynkowa składników aktywów trwałych wynosi do 5 000 000 złotych,
2) Prezesa Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej – jeżeli wartość rynkowa składników aktywów trwałych przekracza 5 000 000 złotych,
3) Prezesa Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w przypadku gdy państwowa osoba prawna nie posiada organu nadzorującego – jeżeli wartość rynkowa składników aktywów trwałych przekracza 200 000 złotych,
4) Prezesa Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej – jeżeli organem nadzorującym państwowej osoby prawnej jest Prezes Rady Ministrów – zwanych dalej „organami właściwymi".
2. Dokonanie przez państwową osobę prawną czynności prawnej w zakresie oddania składników, o których mowa w ust. 1, do korzystania innemu podmiotowi, na okres dłuższy niż 180 dni w roku kalendarzowym, wymaga zgody, jeżeli wartość rynkowa przedmiotu czynności prawnej przekracza 200 000 złotych:
1) organu nadzorującego – jeżeli wartość rynkowa przedmiotu czynności prawnej wynosi do 5 000 000 złotych,
2) Prezesa Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej – jeżeli wartość rynkowa świadczenia za oddanie do korzystania przedmiotu czynności prawnej przekracza 5 000 000 złotych ……"

144620otbr-a-M

eprasa.pl 1d980ffe60

Czarnuszka jest dobra (prawie) na wszystko

DUŻO OSTATNIO W MOIM ŻYCIU CZARNUSZKI – A TO JAKO DODATEK DO PIECZYWA WYSTĘPUJE, A TO JAKO SKŁADNIK SAŁATKI... NOWA MODA CZY MOŻE JEDNAK KOLEJNE ZIARENKO PEŁNE ZDROWIA?

Fot. Pixabay (4)

Już pierwsze źródła informują mnie bardzo jednoznacznie: czarnuszka to wprawdzie ziarenko malutkie, ale drzemie w nim wielka moc. Właściwości i tę moc czarnuszki znali już podobno i bardzo cenili starożytni Egipcjanie i od mniej więcej tamtych czasów kolejne, coraz bardziej zaawansowane badania tylko potwierdzają odwieczne przekonanie o niezliczonych dobrodziejstwach tej przyprawy. Z jednej strony potrawom nadaje wyjątkowy smak — naturalną koleją rzeczy znalazła więc sobie miejsce w kuchni; z drugiej — z powodu potwierdzonych właściwości leczniczych wiele też czarnuszki w kosmetyce, a nawet wręcz w lekarstwach.

Wszystko ładnie, ale ja w takich sytuacjach zawsze oczekuję faktów. Co tak konkretnie kryje się w tym niepozornym nasionku, że takie to zdrowe i dobre dla naszych organizmów? Czy moc czarnuszki zawarta jest tylko w jej nasionach — czy może w całej roślinie? I jak ją stosować, do czego ją dodawać, by móc z tych dobrodziejstw czerpać jak najczęściej?

FAKTY

Czarnuszka (Niella Sativa L.) to roślina siewna z rodziny jaskrowatych. Zasadniczo jest kwiatem ozdobnym o charakterystycznych niebieskich płatkach, który coraz częściej upiększa rabaty ogrodowe, a jako kwiat cięty — bukiety. Nasiona, czyli sedno czarnuszki, stosowane są jako przyprawa i ziele lecznicze, ukryte są w owocu, tzw. mieszku. Ze względu na swój wygląd i smak ziarenka często określa się czarnym kminkiem.

Specjaliści to małe, czarne ziarenko już dawno uznali za fenomen natury, bo ciężko byłoby znaleźć inne nasiona, które zawierałyby jednocześnie tyle korzystnie oddziałujących substancji. A ten skarb natury zawiera m.in. witaminę E i beta-karoten, a także witaminy z grupy B; biotynę, której dobrodziejstw dla skóry i włosów nie da się przecenić, a która niezbędna jest także dla prawidłowego funkcjonowania naszego układu nerwowego; kwasy tłuszczowe, w tym linolowy, oleinowy, alfa-linolenowy, palmitynowy, mirystynowy oraz rzadko występujący eikozadienowy.

Dalej idą też cenne flawonoidy i sterole oraz równie rzadko występujące w naturze alkaloidy. Czarnuszka to też tymochinon, czyli składnik olejku eterycznego czarnuszki, który ma właściwości przeciwzapalne, przeciwbólowe, przeciwnowotworowe i działa ochronnie na nerki i wątrobę. Że już nie wspomnę o takich oczywistych dobrach jak wapń, żelazo, fosfor, miedź, selen, magnez, sód, potas oraz cynk.

CO KONKRETNIE LECZY?

Jak wspomniałam, już egipscy faraonowie wierzyli w cudowne właściwości czarnuszki i wykorzystywali ją dla zdrowia i urody w postaci oleju. Dzisiejszy naukowcy udowodnili z kolei przeciwnowotworowe działanie czarnuszki, za które głównie odpowiada ów tymochinon: bo łączy się z enzymami i komórkami biorącymi udział w naturalnej obronie przed

> Wyobraźnię uruchamiamy przede wszystkim w kuchni, a w przypadku czarnuszki pole do popisu mamy duże, bo z powodu licznych olejków eterycznych to bardzo aromatyczna przyprawa.

REKLAMA

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym
2058190TBR-A-0

Lech Mickiewicz
GINEKOLOG
• sonda pochwowa
• cytologia
• antykoncepcja
Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165
2059190TBR-A -0

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej
Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756
• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
• RTG zębów • laseroterapia
• wybielanie zębów
• licówki porcelanowe
2047190TBR-A-0

SOBOTA
ZDROWO i AKTYWNIE

eprasa.pl 1d980ffe60

wolnymi rodnikami. Ten sam tymochinon działa ochronnie także dla hemoglobiny, mioglobiny i albuminy. Kolejne badania wykazały również, że czarnuszka przyczynia się do obrony organizmu przed substancjami toksycznymi.

W kuchni warto czarnuszkę stosować systematycznie, bo jest nieoceniona w profilaktyce chorób — a jak wiadomo, zapobiegać jest zawsze zdrowiej, lepiej i taniej, niż leczyć. Regularne przyjmowanie czarnych ziarenek, czy to w postaci przyprawy, czy oleju, wzmacnia naturalne mechanizmy obronne organizmu. Ktokolwiek czuje się zdrowy, silny i uważa, że zjada wyłącznie wartościowe rzeczy — nie ma obaw: czarnuszkę też może jeść, bo będzie ona cennym uzupełnieniem i tej zdrowej diety, i stylu takiegoż życia. Czarnuszka wesprze nas w walce z wirusami, bakteriami, grzybami, pasożytami, a także różnego rodzaju toksynami. I ochroni przed chorobami cywilizacyjnymi: nowotworami, cukrzycą, alergiami, osteoporozą...

Ktokolwiek cierpi na anemię — czarnuszka podniesie poziom hemoglobiny i czerwonych krwinek. Kto ma nadciśnienie — zaraz obniży ciśnienie krwi i zapobiegnie powstawaniu zakrzepów. W przypadku wrzodów żołądka skutecznie zwalczy bakterie Helicobacter pylori, a przy kamieniach nerkowych obniży poziom szczawianów w moczu. Czarnuszkę można stosować też w profilaktyce zakażeń grzybiczych i pasożytniczych, bo wykazuje skuteczne działanie w przypadku zakażenia tasiemcem, przywrą, owsikami, i hamuje rozrost patogenów, w tym Candida Albicans.

Jeśli ktoś cierpi na cukrzycę — czarnuszka ureguluje poziom cukru we krwi i pracę trzustki. U chorych na osteoporozę będzie wspierać procesy zwiększające gęstość kości. Stosowana zewnętrznie na

trądzik, atopowe zapalenie skóry, łuszczycę, poparzenia słoneczne, łysienie lub łupież — poprawi stan skóry i przyśpieszy gojenie się stanów zapalnych. Na alergie zadziała antyhistaminowo, a u astmatyków, zwłaszcza u dzieci, poprawi wydolność płuc. Czarnuszka działa nawet przeciwdepresyjnie: uspokoi i podniesie odporność na stres. A w przypadku nowotworów pomaga zwalczać odpowiedzialne za ich powstawanie wolne rodniki, bo działa silnie antyutleniająco.

JAK STOSOWAĆ?

Czarnuszkę można „przyjmować" zwyczajnie, jako przyprawę, w postaci czarnych, aromatycznych nasion lub jako olej. Wiadomo zatem, że wyobraźnię uruchamiamy przede wszystkim w kuchni, a w przypadku czarnuszki pole do popisu mamy duże, bo z powodu licznych olejków eterycznych to bardzo aromatyczna przyprawa. Nadaje się przede wszystkim do dań wytrawnych i dlatego dodajemy całe lub zmielone ziarenka do wszelkich past na kanapki, do mięsa, serów, zup, sałatek, a także do duszonych i kiszonych warzyw. Na kanapki można przygotować także posypkę. Wystarczy zmieszać ziarna czarnuszki pół na pół z podprażonym sezamem i dodać odrobinę soli. Mieszankę mielimy lub pozostawiamy ziarenka w całości i posypujemy nią kanapki z serami, pastami warzywnymi albo jajecznymi.

> Moc czarnuszki znali już podobno i bardzo cenili starożytni Egipcjanie i od mniej więcej tamtych czasów kolejne, coraz bardziej zaawansowane badania tylko potwierdzają przekonanie o niezliczonych dobrodziejstwach tej przyprawy.

Inny pomysł na czarnuszkę to dressing do sałatek: łyżkę miodu rozcieramy z ząbkiem czosnku, szczyptą soli, pieprzu i łyżką cytryny. Osobno łączymy 2 łyżeczki oleju z czarnuszki z 3 łyżkami oleju słonecznikowego — kto nie ma lub nie lubi, może zastąpić go rzepakowym lub oliwą z oliwek. Mieszankę olejów wlewamy do reszty składników sałatki, cały czas energicznie mieszając.

Czarnuszka świetnie idzie w parze z tymiankiem, kolendrą, słodką papryką, kminkiem i zielem angielskim.

Olej z kolei można stosować głównie do sałatek, ale także w celach stricte leczniczych, podobnie do tranu: po prostu dorośli piją 2-3 łyżeczki dziennie, a dzieci — połowę tej dawki. Pamiętajmy tylko, że olej z czarnuszki nie nadaje się do obróbki cieplnej, dlatego nie wolno na nim smażyć i dodawać go do gotujących się potraw. Dodatkowo, ponieważ wykazuje właściwości przeciwskurczowe, nie poleca się go kobietom w ciąży — może zatrzymać zwiastujące poród skurcze. Rozwagą w konsumpcji tego rarytasu powinny wykazać się także osoby ze zbyt niskim ciśnieniem tętniczym: olej może je dodatkowo obniżyć.

Jeśli komuś tych pomysłów wciąż mało, czarnuszkę może zastosować w postaci naparów, nalewek, ziołomiodu, a zewnętrznie jako składnik maseczek i peelingów. A herbatka z nasion czarnuszki, w połączeniu z koprem, kminkiem i anyżem, wspomaga wydzielanie mleka u matek karmiących piersią.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

REKLAMA

Lecznica Chirurgiczno-Ortopedyczna
„ESKULAP"
10-177 Olsztyn, ul. Brzozowa 14
tel. 89 523 91 31, tel./fax 89 523 52 44
Lekarze specjaliści:
Witold Kołtun
Robert Surus
Andrzej Wencław
Danuta Orłowska-Kołtun
Damian Deresiewicz
Krystian Kaźmierczak
Artur Makowski
Poradnie:
• urazowo-ortopedyczna
• preluksacyjna z USG
• zabiegi artroskopowe
Zabiegi operacyjne w ramach „chirurgii jednego dnia"
Rejestracja telefoniczna pn.-czw. 10.00-16.00
Umowa z NFZ
202519otbr-A-P

REKLAMA

Lek. med.
Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna
LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie
204619otbr-a -0

CENTRUM REHABILITACJI
NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka
Specjalista rehabilitacji medycznej:
■ konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
■ diagnostyka neurorozwojowa niemowląt
Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2
110020otbr-a-K

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
190019otbr-A-P

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
207119otbr-a -0

eprasa.pl 1d980ffe60

Krzyżówka klasyczna z hasłem

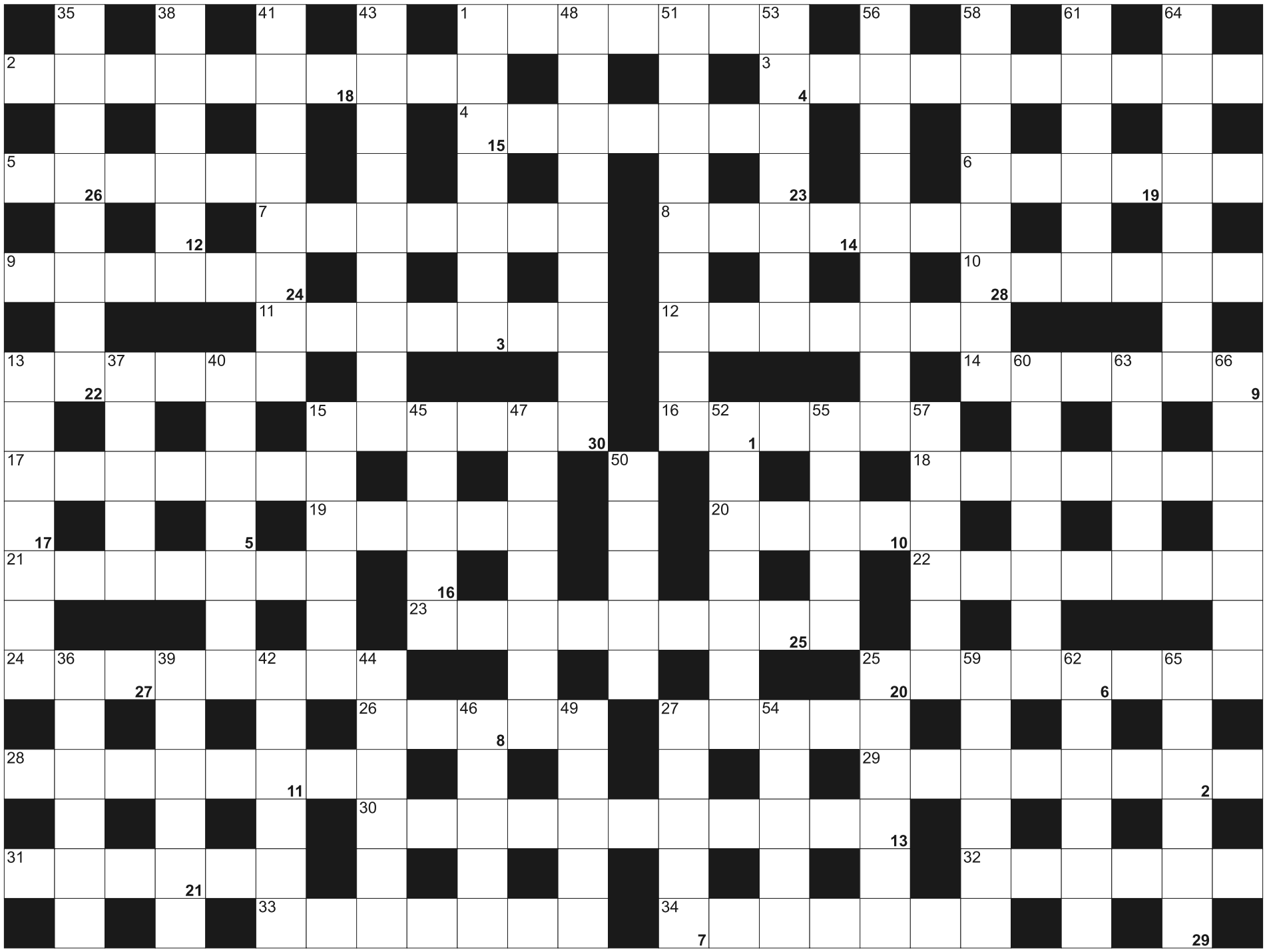

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7		8	9	10		11	12	13		14	15	16	17	18	19	20	21	
22	23	24	25	26	27	28	29	30																

POZIOMO: 1) trawiasta równina w Afryce; 2) obchodzi imieniny; 3) zamówienie, zastrzeżenie miejsca; 4) religijne, symboliczne obmycie rytualne ciała; 5) fałdy głosowe; 6) cecha poezji; 7) Borys Fiodorowicz, car Rosji; 8) najpospolitsze alkohole etylowe; 9) największa wyspa Azji, trzecia na świecie; 10) huczne, z poprawinami; 11) znany na świecie włoski wermut; 12) niemiecka marka autokarów; 13) łowią owady w sieci; 14) ptasznik australijski, podkopnik; 15) wielkie zadowolenie; 16) potocznie pseudonim; 17) bywa jaskrawe lub oślepiające; 18) muzyczny utwór żałobny; 19) mniejsze bóstwa; 20) część hidżabu, zasłona na twarz; 21) oddział wewnętrzny w szpitalu; 22) wąska i kręta na starówce; 23) radiesteta; 24) polska tancerka, Loda Halama; 25) żydowski dom modlitw; 26) np. herbatka z mięty; 27) zarządzana przez biskupa; 28) hipokryta, dwulicowiec; 29) rodzaj sita z dużymi otworami; 30) sposób zdobienia powierzchni lazurami; 31) uchwyt walizki; 32) stonowane bądź kontrastowe; 33) azjatyccy koczownicy; 34) największa wyspa archipelagu Ryukyu

PIONOWO: 1) budynek dla koni; 13) zestaw do spania; 15) na przynętę; 25) największa wyspa Estonii na Bałtyku; 27) litewskie miasto; 35) nadzór, inspekcja; 36) rzeka na Żuławach Wiślanych, wypływa z jeziora Druzno; 37) ręcznie zwijany papieros, skręt; 38) człowiek pustyni; 39) w herbie Watykanu; 40) pseudonim Stefana Żeromskiego; 41) Terwingowie, odłam Gotów; 42) król uśmiercony przez Makbeta; 43) ze stolicą w Skopie; 44) miasto rodzinne Otto Lilienthala; 45) lekarskie czuwanie; 46) front; 47) wydeptana dróżka; 48) serdeczność, sympatyczność, kordialność; 49) w instalacji gazowej; 50) brzemienność; 51) kieruje wydziałem urzędu; 52) grupa spornych wysp na M. Wschodniochińskim; 53) indianie Ameryki Północnej z Minnesoty; 54) zadrapania; 55) rejestr, zestawienie; 56) dawny cylinder o konstrukcji sprężynowej; 57) zieloni kuzyni dyni; 58) Śpiąca lub Śnieżka; 59) obniżenie terenu; 60) wódka meksykańska z soku agawy; 61) rodowity Nowozelandczyk; 62) mała, szybka antylopa; 63) autor powieści "Nadzy wśród wilków"; 64) poufale o zakonniku; 65) basowa lub akustyczna; 66) cykl reinkarnacji

eprasa.pl 1d980ffe60

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

MONTAŻYSTÓW płyt k-g i szpachlarza, 501-481-210

PRACOWNIKA do prac wykończeniowych, 666-650-198

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

! Glazura, terakota, hydrauliczne, 795-820-780

DACH, 797-893-717

DACHY, 514-456-553

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, 782-404-688

inne

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe, kominkowe, tel. 89-513-15-60, 605-048-075

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

SPRZEDAM tłuczeń betonowy, 501-228-228

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR.Tel.694-508-207

Szukasz klientów?
wybierz profesjonalistów, wybierz nas
GAZETA OLSZTYŃSKA
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl
mp-otbr-7488-M

Koleżance

Małgorzacie Jasutowicz

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składa zespół chirurgii naczyniowej szpitala wojewódzkiego w Olsztynie

422420opb1-a-M

Koledze **Wojtkowi Świderskiemu**

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Siostry

składają szefostwo i pracownicy firmy CC Construction

423820opb1-A-G

Pani **Beacie Szczypińskiej**

słowa wsparcia i otuchy oraz wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają pracownicy Oddziału Alergologiczno-Pulmonologicznego SPZGiChP w Olsztynie

422920opb1-a-M

Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią się im płaci.
Wisława Szymborska

Koleżance **Ani Sankowskiej**

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają Dyrektor oraz pracownicy Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Olsztynie

423120opb1-A-G

Z głębokim żalem i bólem przyjęliśmy informację o nagłej, tragicznej śmierci naszej Koleżanki i naszego Kolegi

ś. † p. **Jolanty i Wojciecha Dobrzenieckich**

Przez wiele lat byli związani z naszym samorządem.
Ludzie o wielkim sercu i równie wielkich zasługach.

Wciąż trudno uwierzyć, że od tej pory będziemy mówić o Nich w czasie przeszłym.
Na zawsze pozostaniecie w naszej pamięci...

Koleżanki i koledzy z Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie

423220opb1-a-M

Pani

Danucie Kaczyńskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Męża

składają koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 22 w Olsztynie

417620opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Rodzinie Pana **Klemensa Bukowskiego**

wyrazy współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Męża, Ojca i Dziadka

składają pracownicy OWC Składu Olsztyn

422320opb1-A-G

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

ś. † p. **Antoniego Kowalczyka**

składają Zarząd i pracownicy PIB „Przem-Gri" Sp. z o.o. w Olsztynie

422220opb1-a-M

Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...

Św. Franciszek Salezy

mp-otbr-6786a-M

Doktor

Agnieszce Biegalskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają koleżanki i koledzy z Instytutu Filozofii UWM w Olsztynie

422720opb1-a-M

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej koleżanki

ś. † p.

Jadwigi Frąckiewicz

Serdeczne wyrazy współczucia i otuchy

Rodzinie i Bliskim

składają koleżanki i koledzy z Oddziału VII Wojewódzkiego Zespołu Lecznictwa Psychiatrycznego w Olsztynie

423720opb1-A-G

eprasa.pl 1d980ffe60

GAZETA OLSZTYŃSKA
pożegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
31419opb1-a -C

Z żalem zawiadamiamy,
że 29 listopada 2020 r. odeszła od nas
na zawsze nasza
Kochana Mama i Babcia

ś. † p.

Irena Czemko-Giedryś

lekarz neurolog.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
4 grudnia 2020 r. (piątek) o godz. 13.30
Mszą Świętą Żałobną w katedrze
pw. św. Jakuba przy ul. Staszica.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

423020opb1-A-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 30 listopada 2020 r.
zmarła w wieku 59 lat
nasza kochana Żona, Mama, Córka i Siostra

ś. † p.

Jadwiga Frąckiewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek,
3 grudnia 2020 r. o godz. 9.00 pożegnaniem w kaplicy
przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 9.30 nastąpi
wyprowadzenie na mszę świętą pogrzebową do katedry
pw. św. Jakuba przy ul. Staszica. Ceremonia pochowania
odbędzie się na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wadąskiej w Dywitach. Kondukt żałobny
od wschodniej bramy (od strony Kieźlin).

Pogrążona w żałobie rodzina

424020opb1-a-M

Panu **Andrzejowi Abako**
Staroście Olsztyńskiemu
wyrazy szczerego współczucia z powodu odejścia

Mamy

składa Kanclerz Olsztyńskiej Loży BCC
Wiesław Łubiński z małżonką

425020opb1-a-M

Koleżance

Janinie Haraś

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Pracownicy Żłobka Miejskiego nr 4
i Pracownicy Administracji ZŻM

424720opb1-a-M

Wyrazy szczerego współczucia

Dr **Bożennie Gąseckiej**

z powodu śmierci

Taty

składają współpracownicy z przychodni w Kortowie

423420opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 29 listopada 2020 r. odeszła od nas
na zawsze Nasza Kochana Mama, Babcia, Siostra i Ciocia

ś. † p. **Zofia Kozłowska**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 3 grudnia 2020 r. (czwartek)
o godz. 9.30 mszą św. żałobną w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa
przy ul. Kopernika. Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

424520opb1-a-M

Rozłąka jest naszym losem, spotkanie naszą nadzieją

Z głębokim bólem zawiadamiamy,
że 22 listopada 2020 r. odeszła nasza ukochana
Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Donata Łożyńska

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się 5 grudnia
2020 r. o godz. 11.00 mszą św. żałobną
w sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej
przy ul. Bajkowej, skąd nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

421020opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 28 listopada 2020 r. odszedł od nas
w wieku 69 lat Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

Antoni Kowalczyk

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek,
3 grudnia 2020 r., o godz. 14.00 w kościele
pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej Mszą Świętą
Żałobną. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

423620opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w sobotę, 28 listopada 2020 r.,
zmarł po ciężkiej chorobie kochany
Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

ś. † p.

Kazimierz Felka

Msza Święta za duszę Zmarłego
zostanie odprawiona w środę,
2 grudnia 2020 r., o godz. 12.00 w kościele
pw. Świętych Hiacynty i Franciszka w Ostródzie,
przy ul. Piastowskiej 6.
Pogrzeb odbędzie się bezpośrednio
po Mszy Świętej na cmentarzu komunalnym
przy ul. Spokojnej.

423320opb1-A-G

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-a-M

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowe przewozy zmarłych
614619opb1-e-M

eprasa.pl 1d980ffe60

Ponownie złoto, znów dwa rekordy

SPORTY SIŁOWE || Paweł Gębusiak dopiął swego: piski siłacz zgarnął niedawno w Siedlcach złoto prestiżowego cyklu XPC Powerlifting World Cup 2020. Zmagający się z niedowładem czterokończynowym, zawodnik pobił przy okazji rekord Polski i Europy!

Na wstępie koniecznie trzeba jednak podkreślić, że w przypadku Pawła Gębusiaka takie wyczyny, jak te ostatnie, to niemal... norma. Tylko w tym roku – przecież „okrojonym" z wielu imprez za sprawą koronawirusa – piszanin wyśrubował najlepszy wynik na Starym Kontynencie już trzykrotnie. Po raz ostatni dokonał tej sztuki we wrześniu.

— I WCALE NIE ZAMIERZAŁEM KOŃCZYĆ NA TYM SEZONU STARTOWEGO... — UŚMIECHA SIĘ PAWEŁ GĘBUSIAK. — NAJPIERW ZROBIŁEM SOBIE PRAWIE MIESIĄC PRZERWY OD TRENINGÓW SIŁOWYCH, A PÓŹNIEJ OD RAZU WRÓCIŁEM DO TYPOWYCH ĆWICZEŃ.

— Od tradycyjnego cyklu treningowego wszystko różniło się tylko tym, że więcej czasu poświęcałem na regenerację — wyjaśnia reprezentant Power Factory Pisz, który w Siedlcach wystartował w konkurencji Deadlift RAW (martwy ciąg) i w kategorii Paralympic Open okazał się bezkonkurencyjny. Niejako przy okazji, utarł też nosa znacznej części spośród tych rywali, którzy nie muszą „dźwigać" na swoich barkach również niepełnosprawności.

Początek zawodów był dość spokojny, bo Paweł Gębusiak na zaatakowanie rekordu Europy zdecydował się „dopiero" w swoim drugim podejściu. Z takim efektem, że ciężar 185 kg podniósł — wydawać by się mogło — bez większego problemu. A skoro tak, to...

— W trzeciej próbie poszedłem już na żywioł i spróbowałem podnieść... 200 kg — opowiada Gębusiak. — Nogi dały radę, ale gdy ciężar „przejmowały" plecy, wtedy nagle coś mnie zablokowało. Zdecydowałem się odłożyć sztangę, żeby nie narażać się niepotrzebnie na jakąś przykrą kontuzję. Chociaż to są sporty siłowe, to jednak lepiej pamiętać o tym, że... nic na siłę — dodaje z uśmiechem Paweł Gębusiak, podkreślając, że ta nieudana próba była dla niego ważną lekcją na przyszłość.

fot. archiwum prywatne

Historia Pawła Gębusiaka (z lewej) to świetny materiał na scenariusz filmowy

fot. archiwum prywatne

— DO BARIERY 200 KILOGRAMÓW PODCHODZĘ W SPOSÓB SZCZEGÓLNY. MYŚLĘ, ŻE W PRZYSZŁYM SEZONIE DAM RADĘ PRZEKROCZYĆ TĘ GRANICĘ. A JUŻ NA PEWNO ZROBIĘ WSZYSTKO, ŻEBY TAK SIĘ STAŁO — ZAPOWIADA AMBITNY SIŁACZ Z PISZA.

Nie tyle jego wyniki, co sam Paweł Gębusiak może być znakomitym źródłem motywacji dla innych, a zarazem wymarzonym „materiałem" na przykład na... scenariusz filmowy. Wspomniany niedowład czterokończynowy – wynikający z dziecięcego porażenia mózgowego (a powodujący problemy z poruszaniem się i mówieniem) – nie przeszkodził mu ani w ukończeniu studiów wyższych z ekonomii oraz polityki społecznej, ani też w wystartowaniu z własnym biznesem! Dziś Paweł Gębusiak – miło wspominając swoje dzieciństwo spędzone na typowym, „niełatwym" blokowisku – uważa że choć tamte lata raczej go nie rozpieszczały, to pewnie właśnie dzięki temu były jednym z czynników kształtujących jego charakter. Twardy charakter...

> Trzeci rekord Polski i Europy w tym samym roku? Ależ proszę bardzo!

KAMIL KIERZKOWSKI

eprasa.pl 1d980ffe60

Człowiek z młynkiem w nogach

PRZEWODNIK PO BIEGANIU || Znam wielu biegaczy, których utrzymuje „król ZUS", ale to spotkanie było inne. Zacząć biegać w 67. roku życia, nigdy wcześniej tego nie robiąc, to zaskoczenie nie tylko dla mnie – mówi o Janie Melnyczoku trener Paweł Hofman.

Oto, co opowiedział mi o sobie Jan Melnyczok z Bartoszyc.

Biegniemy z Mirkiem, a za naszymi plecami pojawia się dwóch dwudziestolatków. Jeden na rowerze, drugi biegnie obok. Słyszymy „Nie za szybko na tym podbiegu?". No, więc lekko przyśpieszamy. Ambicja „dziadków" czy chęć utarcia nosa młodym? Pewnie jedno i drugie. 4,30/km pod łagodną górkę, nie wytrzymali tempa. A ja sobie myślę „Jakbyście wiedzieli, ile tak naprawdę mamy lat, to byście się nie poddali tak łatwo". Powiedzenie o tym, że z tyłu liceum, a z przodu muzeum ma tu dwojakie znaczenie...

Nigdy w życiu nie biegałem, nawet w szkole na wsi sami sobie coś tam organizowaliśmy na lekcjach wuefu. Sprawność? Nie wiedziałem, co to jest. Obowiązkowa pomoc rodzicom, później praca mechanika maszyn przez ponad pół wieku. Wcale nie taka łatwa. Cały czas na nogach, wszędzie pieszo. Jakieś rowerowe wycieczki ze znajomymi i żoną. Tylko to usprawniało moje płuca. Nigdy nie paliłem, do monopolowego też zaglądałem rzadko.

W wieku 62 lat usłyszałem o teście Coopera na stadionie w Bartoszycach. Pojechałem rowerem z czystej ciekawości, choć nie miałem pojęcia, co to jest. Popatrzyłem na biegających i dałem się namówić na udział.

1950 M BEZ ŻADNEGO PRZYGOTOWANIA. PODOBNO BYŁO DOBRZE, PRZYNAJMNIEJ TAK USŁYSZAŁEM. WRÓCIŁEM DO DOMU I... STARCZY TEGO BIEGANIA. A CZTERY LATA PÓŹNIEJ, PO NAMOWACH ZE STRONY ZNAJOMEGO, WYSTARTOWAŁEM W BIEGU ULICZNYM. PRZEŻYŁEM.

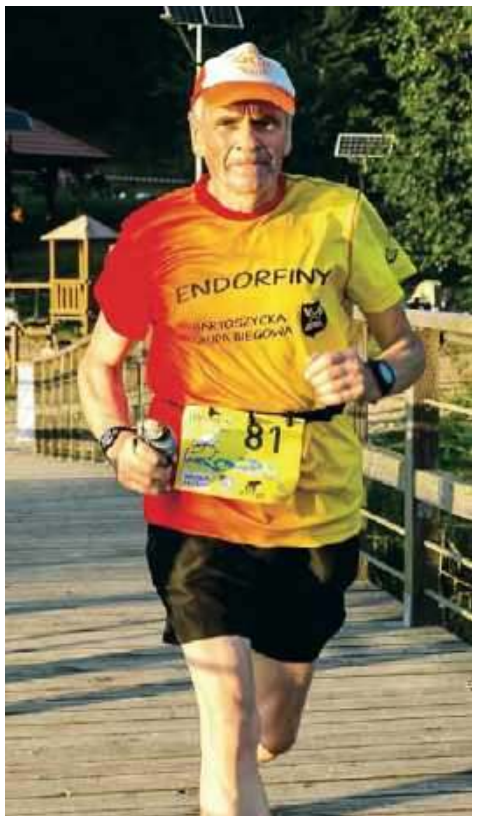

Fot. Mariusz Kraśnicki

Jan Melnyczok udowadnia, że na przygodę z bieganiem nigdy nie jest za późno

Udział w Biegu Niepodległości, to już samodzielna decyzja o starcie. Coś nowego w moim życiu. Po tym biegu podszedł do mnie trener Mirek Figat i zaproponował treningowy kontakt w amatorskiej Grupie Biegowej Endorfiny. Mirek to znana postać w lekkoatletycznym świecie. Poszedłem na pierwszy trening, gdzie zdyscyplinowany jak uczniak słuchałem i wykonywałem wszystko. Nie powiem, byłem zmęczony. Następne spotkanie już bez obaw. Wytrzymałem, mimo wątpliwości innych. Duża sprawność serwowana nam podczas zajęć pomaga. Otwiera przestrzeń do biegania.

Minęły dwa miesiące. Czuję akceptację i komfort przynależności do grupy, a to uczucie znaczy wiele. Mam grupę wsparcia tuż obok, nie w teorii, ale w praktyce zmęczenia. Jestem najstarszy w grupie. Koszulki, gadżety podkreślają nasz„ związek", a ja jestem gdzieś oczekiwany.

Pierwszy zaplanowany start – bieg na 4 km. Pełno ludzi i myśli o tym, żeby to ukończyć. Udało się. Późniejsza „piątka", okraszona pucharem w kategorii, dodatkowo motywowała. Po niej „dycha" w 55 minut z kawałkiem i znowu „piątka" w 22 minuty z małą nawiązką. Karuzela się rozkręcała, lepiej późno niż wcale... Tak sobie myślę, kręcąc w tygodniu po 40 km. Doszedłem do nich po półtorej roku systematycznej pracy. Koordynacja jeszcze mi ucieka po dziesiątkach lat jej braków. Jednak mam „młynek" w nogach (uśmiech). Potrafię przyśpieszyć na końcówce biegu. No i zaskoczyłem Mirka 62 sekundami na 300 metrów.

Skończyłem w listopadzie 68 lat. Moje bieganie spowodowało, że w domu wszystko w dyscyplinie czasu kręci się wokół niego. Żona, która na początku patrzyła na to z lekkim powątpiewaniem, teraz zapewnia mi „all inclusive" jak w tureckim kurorcie. Pewnie, że miło jak o ciebie dbają. Mój lekarz przeprowadził mnie przez badania i testy. „Klepnął" przyzwalająco na moją pasję, zapraszając na coroczny przegląd.

Znajomi patrzą z małym podziwem. Niektórzy nie wierzyli, jak im opowiadałem o sobie i moich treningach. Dopiero jak zobaczyli mnie na zawodach, zauważyli, że to nie są opowieści emeryta tworzącego z nudów historie. Biegowe buty z Lidla zostały zastąpione przez lepsze modele. Czuję różnicę.

NIE MAM PROBLEMÓW Z MOIM CZWARTYM PIĘTREM KILKA RAZY DZIENNIE, NAWET PO TRENINGU. DOCENIŁEM SCHODY PODCZAS PANDEMICZNEGO LOCKDOWNU. W GÓRĘ I W DÓŁ TRZYMAŁO MNIE W FORMIE.

Nie było wyjścia, choć ja jednak wolę miękkie podłoże, a unikam twardych tras. U nas w Bartoszycach las ma dwie pętle. Mała pół kilometra, a duża – trzy. Coś dłuższego wymaga już „wycieczki" kilka kilometrów szosą.

Widząc biegnących, myślę „Może dołączę", a kiedyś nie zwracałem na nich uwagi. Jednak pamiętam, że jak widziałem Mirka, to zawsze go podziwiałem. Mamy podobne korzenie. On wskoczył za młodu do biegowego świata: maraton w 2 godz. i 24 min. Teraz dopiero wiem, jak to jest szybko. Czy kiedyś dam radę go przebiec? Jeszcze nie wiem. Na razie mam za sobą treningowo w tempie na 2:17 „połówkę". Nie było tak źle.

Piszę wiersze, nie tylko o bieganiu. Tak jakoś wyszło... Czasami w nocy wstaję i notuję zapamiętany rym. Jest czas, że przez tygodnie pusto w głowie. Trzeba czekać, na pewno przyjdzie. Tak jak ta rymowanka o konsekwencjach biegania, wybrana wybiórczo z całości. Czasami trochę kulawo, trochę śmiesznie, „krzywo". To tak jak moje bieganie.

Jednak wszystkiego można się nauczyć, nawet w moim wieku. Wierzę w to. Trzeba tylko próbować. Drugie życie w końcówce pierwszego nie musi smakować tylko problemami...

„...Jedna pani widząc pana, że ten biega tak z rana
I zaczęła z nim bieganie - ominęło ich śniadanie.
I tak biegać się zawzięli - o obiedzie zapomnieli.
Całym czasem tak biegają i ze sobą rozmawiają.
I tak sobie pobiegali, że do rana doczekali
A nad ranem tak zmęczeni, że zostali zaręczeni..."

Inne światy, w których żyliśmy ja i Jan Melnyczok, teraz stały się podobne...

PAWEŁ HOFMAN, TRENER LEKKIEJ ATLETYKI

eprasa.pl 1d980ffe60

Trudne zadanie w Częstochowie

II LIGA PIŁKARSKA || Już dziś o g. 12 Olimpia zmierzy się w Częstochowie ze Skrą. Faworytem meczu 16. kolejki są gospodarze, którzy przegrali tylko jedno z siedmiu spotkań u siebie, ale elblążanie zapowiadają niespodziankę. Odwołano mecz Sokoła.

W drugiej lidze do zakończenia jesiennych zmagań w sezonie 2020/21 pozostały już tylko (albo aż, zważywszy na to, że zaczął się już grudzień) trzy kolejki. Zakończenie pierwszej rundy, czyli ostatnią 19. rundę spotkań, zaplanowano już na przyszły rok, a dokładniej na ostatni weekend lutego (27-28.02).

OLIMPIA ELBLĄG JESZCZE KILKA TYGODNI TEMU BYŁA „CZERWONĄ LATARNIĄ" ROZGRYWEK, JEDNAK W OSTATNICH TRZECH MECZACH PODOPIECZNI TRENERA JACKA TRZECIAKA ZDOBYLI SIEDEM PUNKTÓW, CO POKAZUJE, ŻE ICH FORMA WYRAŹNIE ZWYŻKUJE.

Po sobotnim zwycięstwie nad Błękitnymi Stargard (4:2), elblążanie wydostali się ze strefy spadkowej i z dorobkiem 13 punktów są teraz na 16. miejscu w tabeli. Dziś drużyna Jacka Trzeciaka powalczy o kolejne punkty, tym razem na wyjeździe ze Skrą Częstochowa, no i już teraz można zakładać, że gości czeka arcytrudne zadanie. Zwłaszcza, że świetnie spisująca się w tym sezonie Skra jest wyraźnie na fali – w swoim ostatnim spotkaniu zespół spod Jasnej Góry rozgromił na wyjeździe Znicza Pruszków aż 5:0, a tydzień wcześniej pokonał Olimpię Grudziądz... 4:0. Na siedem domowych spotkań Skra wygrała pięć, remisując poza tym z Motorem Lublin 1:1 oraz ponosząc tylko jedną porażkę – 1:3 z Górnikiem Polkowice.

— Zapunktować w Częstochowie będzie niezmiernie trudno, tym bardziej że zagramy tam na sztucznej nawierzchni — mówi Jacek Trzeciak. — Nie ma co ukrywać: jeśli chce się wywieźć z takiego terenu jakieś punkty, to trzeba wyeliminować błędy, po których w sobotę Błękitni zdobywali bramki. Po ostatnich trzech dobrych meczach, które nas podbudowały, w zespole panuje bojowy nastrój. Na pewno zrobimy wszystko, żeby wyjechać z Częstochowy z podniesionymi głowami — dodaje szkoleniowiec Olimpii.

Na pewno goście powinni szczególnie uważać na najlepszego snajpera częstochowian Kamila Wojtyrę, który z 14 golami na koncie jest liderem klasyfikacji strzelców w II lidze. Oba zespoły wystąpią w osłabionych składach: za kartki będą pauzować podstawowy obrońca Skry Mariusz Holik i pomocnik elblążan Klaudiusz Krasa. — Mamy na Skrę swoją taktykę. Na pewno będziemy grać ofensywnie, bo to może być klucz do sukcesu — ocenia trener Trzeciak.

W środę o punkty miał też zagrać Sokół, ale wczoraj – w związku z przekazaną przez Stal Rzeszów informacją o potwierdzonych przypadkach zakażenia zawodników koronawirusem – mecz w Ostródzie został odwołany.

Informacja o nowym terminie spotkania Sokoła w 16. kolejce zostanie podana w późniejszym terminie.

*** Inne mecze 16 kolejki:** Garbarnia Kraków — Znicz Pruszków (g. 12), Śląsk II Wrocław — Olimpia Grudziądz (12), Chojniczanka Chojnice — Hutnik Kraków (17), Bytowia Bytów — GKS Katowice (17), Motor Lublin — Lech II Poznań (17.30), KKS Kalisz — Pogoń Siedlce (18), Wigry Suwałki — Górnik Polkowice (18); pauzują Błękitni Stargard. JERZY KUCZYŃSKI

TABELA II LIGI

1. Górnik*	34	31:11
2. Katowice*	32	33:14
3. Wigry*	29	22:12
4. Skra	28	25:14
5. Chojnice*	24	21:14
6. Sokół	**23**	**21:19**
7. Stal*	21	21:15
8. Kalisz*	21	23:19
9. Bytovia*	19	23:21
10. Śląsk II*	18	19:20
11. Motor*	17	16:16
12. Pogoń*	17	23:25
13. Znicz*	16	13:25
14. Garbarnia*	14	17:24
15. Błękitni	14	16:33
16. Olimpia E.*	**13**	**20:25**
17. Lech II*	13	22:29
18. Hutnik	13	20:35
19. Olimpia G.*	12	13:28

* mecz mniej

Energa wspiera Smoka, będzie wózek!

SPORT NIEPEŁNOSPRAWNYCH || Energa przekazała właśnie środki na zakup specjalnego wózka i kół jednemu z czołowych zawodników Smoka Orneta.

Już od dobrych kilkunastu lat trudno wyobrazić sobie rozmowę o sporcie niepełnosprawnych w Polsce bez wymienienia w tym kontekście Integracyjnego Klubu Sportowego Smok. Zawodnicy z Ornety – zwłaszcza ci uprawiający wyścigi na wózkach (choć nie tylko, bo sukcesy odnoszą też w para lekkiej atletyce) – należą do krajowego topu, przywożąc z imprez mistrzowskich dosłownie naręcza medali.

– Od początku istnienia klubu nasi zawodnicy należeli i nadal należą do czołówki krajowych, i nie tylko, sportowców uprawiających wyścigi na wózkach – podkreśla nie bez uzasadnionej dumy Bogdan Król, założyciel, prezes i zawodnik Smoka. – Jednak do tego, aby rozwijać swoje umiejętności, a dzięki temu także uzyskiwać coraz lepsze osiągnięcia, niezbędny jest profesjonalny sprzęt. A to oznacza ogromne koszty, gdyż każdy taki profesjonalny wózek jest przygotowywany indywidualnie dla danej osoby i w całości jest wykonany z włókna węglowego. Dzięki takiej konstrukcji, jest bardzo lekki, co jest niezbędnym czynnikiem w tej dyscyplinie sportu – wyjaśnia Bogdan Król.

Fot. mat. prasowe/Adrian Stykowski

Witold Misztela ze Smoka Orneta

Tym bardziej należy więc docenić ostatni gest koncernu Energi, który nie od dziś wspiera sport niepełnosprawnych, a który tym razem postanowił pomóc – przekazując środki na zakup takiego profesjonalnego wózka oraz specjalnych kół – jednemu z czołowych zawodników Smoka Orneta, Witoldowi Miszteli. To wielokrotny mistrz Polski w wyścigach na wózkach, uczestnik maratonów, a także... koszykarz. Wspomniany sprzęt jest już przygotowywany u producenta i być może trafi do zawodnika już na początku nowego roku.

– Witold jeździ u nas od czterech lat i ma obecnie najlepsze wyniki – mówi Bogdan Król. – A ten wózek będzie nie tylko nagrodą za dotychczasowe osiągnięcia, ale też motywacją do zdobywania kolejnych tytułów, a tym samym rozsławiania Smoka. Bardzo dziękujemy Enerdze za wsparcie... PES

eprasa.pl 1d980ffe60

Dwa razy Szramka i są trzy punkty

FORTUNA 1. LIGA PIŁKARSKA || Stomil poszedł za ciosem i trzy dni po wygranej w Niepołomicach odniósł kolejne cenne zwycięstwo nad faworyzowanym rywalem. Na otwarcie 15. kolejki olsztynianie pokonali Górnika Łęczna po dwóch golach Huberta Szramki!

*** STOMIL OLSZTYN – GÓRNIK ŁĘCZNA 2:1 (1:0)**
1:0 – Szramka (28), **1:1** – Wojciechowski (74), **2:1** – Szramka (82)
STOMIL: Kudrjavcevs – Bucholc, Szota, Byrtek, Sadowski, Sierant (81 Carolina) – Szramka, Ogrodowski (81 Straus), Spychała, Łuczak (58 Hinokio, 87 Jarosz) – Kuświk (87 van Weert)
GÓRNIK: Gostomski – Sasin (46 Pajnowski), Baranowski, Midzierski, Leandro (46 Wojciechowski) – Struski, Cierpka, Tymosiak (56 Orłowski), Kalinkowski (46 Banaszak), Krykun (85 Rozmus) – Śpiączka
Sędziował: Paweł Malec (Łódź); żółte kartki: Kudrjavcevs (Stomil), Pajnowski (Górnik); czerwona kartka: Śpiączka (36., Górnik, za uderzenie przeciwnika).

Olsztynianie, którzy z dotychczasowych siedmiu meczów przy Piłsudskiego 69A wygrali zaledwie jedno spotkanie, chcieli poprawić we wtorek ten kiepski bilans. Wiadomo jednak, że chcieć a móc to dwie całkiem różne sprawy, zwłaszcza gdy rywal jest klasowy, a takim jest przecież Górnik.

Stomil dopiął jednak swego, choć już w 1. min mógł przegrywać, ale od straty gola uratował go słupek. Ekipa z Łęcznej niby miała inicjatywę, niby

Fot. Paweł Piekutowski

Stomil zdobył bardzo cenne punkty

dość składnie rozgrywała piłkę, jednak nic z tego nie wynikało. A w 28. min to gospodarze wyszli na prowadzenie! Zresztą to była ładna akcja Biało-niebieskich: Krystian Ogrodowski podał do Janusza Bucholca, ten dośrodkował w pole karne, a tam niepilnowany Hubert Szramka głową wpakował piłkę do siatki.

W 36. min Górnik dostał drugiego „dzwona", choć tym razem sprokurowanego we własnych szeregach. Bezmyślne zachowanie Bartosza Śpiączki, który uderzył bez piłki Wojciecha Łuczaka, kosztowało gości grę już do końca w osłabieniu, bo Śpiączka wyleciał za to z boiska.

W 50. min trenerowi olsztynian Adamowi Majewskiemu pewnie przybyło parę siwych włosów na głowie, bo Vjaceslavs Kudrjavcevs tak wybijał rzut wolny ze swojego pola karnego, że podał jednemu z rywali, po czym piłka wpadła do bramki. Na szczęście, sędzia słusznie nie uznał tego gola, bo przepisy mówią, że pierwszym zawodnikiem, który dotknie piłki po wznowieniu gry z rzutu wolnego we własnej „szesnastce", nie może być gracz drużyny przeciwnej.

Kudrjavcevs najwyraźniej zamierzał jednak zostać „bohaterem" dnia, bo w 63. min wyłożył piłkę Pawłowi Wojciechowskiemu, który szybko podał do Przemysława Banaszaka, ale ten w idealnej sytuacji strzelił wysoko nad poprzeczką... Limit szczęścia wyczerpał się wreszcie w 74. min, kiedy składna akcja gości przyniosła im wyrównanie, po strzale z bliska Wojciechowskiego.

Górnik chciał chyba powalczyć jeszcze o pełną pulę, ale w 84. min został skarcony po raz drugi i w efekcie został z niczym. Do siatki ponownie trafił 19-letni Szramka, który wykorzystał dokładnie dogranie z prawego skrzydła Serafina Szoty.

Już w piątek Stomil zagra na wyjeździe z Miedzią Legnica (godz. 17.40).

*** Inne mecze 15. kolejki, środa:** Sandecja Nowy Sącz – GKS 1962 Jastrzębie (g. 12), Resovia – Radomiak Radom (12), Odra Opole – Termalica Nieciecza (12.30), Zagłębie Sosnowiec – Puszcza Niepołomice (16), GKS Bełchatów – Chrobry Głogów (17), Arka Gdynia – Korona Kielce (20.30); **czwartek:** GKS Tychy – Widzew Łódź (18).

Wtorkowe spotkanie ŁKS Łódź – Miedź Legnica zakończyło się już po zamknięciu tego wydania gazety. PES

TABELA I LIGI

1. Termalica	35	23:6
2. ŁKS Łódź	32	33:11
3. Górnik	28	21:10
4. Radomiak	25	20:13
5. Arka	24	24:13
6. Odra	24	15:16
7. Tychy	21	18:13
8. Korona	21	13:17
9. Miedź	20	23:18
10. Puszcza	20	15:17
11. Widzew	19	12:16
12. Stomil	**19**	**14:16**
13. Chrobry	15	16:24
14. Bełchatów	14	9:14
15. Jastrzębie	10	11:24
16. Resovia	8	9:22
17. Zagłębie	8	11:18
18. Sandecja	6	9:28

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA || W meczu kończącym 11. kolejkę PKO Ekstraklasy poznański Lech wygrał na wyjeździe z Lechią Gdańsk 1:0 (Ishak 84 karny). Gol na wagę zwycięstwa „Kolejorza" padł po tym, jak w 83. min Michał Nalepa z Lechii zagrał piłkę ręką w polu karnym (za co obejrzał drugą żółtą, a w następstwie - czerwoną kartkę), a po chwili „jedenastkę" wykorzystał Mikael Ishak. To szósty gol szwedzkiego napastnika w ligowych rozgrywkach, a lepsi od niego są w klasyfikacji strzelców tylko Tomaš Pekhart z Legii Warszawa (9 bramek), Jesus Jimenez z Górnika Zabrze (8) oraz Flavio Paixão z Lechii Gdańsk (7).
*** Czołówka tabeli:** 1. Raków (24 pkt/11 meczów); 2. Legia (23/11); 3. Górnik Zabrze (20/11); 4. Zagłębie Lubin (18/11); 5. Śląsk Wrocław (17/11); 6. Lechia (16/11); 7. Pogoń Szczecin (15/9); 8. Jagiellonia Białystok (14/11); 9. Lech (13/10).

SPORT W TV || **Siatkówka.** PlusLiga: Resovia Rzeszów - Warta Zawiercie (17.30, Polsat Sport Extra); Liga Mistrzyń: Palmberg Schwerin - Savino Del Bene Scandicci (17.30, Polsat Sport News), Developres Rzeszów - Busto Arsizio (20.30, Polsat Sport Extra); Liga Mistrzów: CEZ Karlovarsko - Itas Trentino (19.20, Polsat Sport News)
*** Piłka nożna.** Puchar Polski, 1/16 finału: Stal Mielec - Piast (17.30, Polsat Sport); PKO Ekstraklasa: Wisła P. - Pogoń (17.55, Canal+ Sport 3); II liga: Wigry - Polkowice (17.55, TVP Sport); Liga Mistrzów: Krasnodar - Rennes, Dortmund - Lazio (18.15, 20.50, Polsat Sport Premium 2), Basaksehir - Lipsk (18.45, Polsat Sport Premium 1), Manchester Utd - PSG (20.50, Polsat Sport Premium 1; 20.55, TVP 1); skróty meczów LM (22.55, TVP Sport); Magazyn Ligi Mistrzów (23.30, Polsat Sport Premium 1); Fortuna 1. liga: Arka - Korona (20.20, Polsat Sport)
*** Piłka ręczna.** Liga Mistrzów: Aalborg - Barca Lassa (18.40, Eurosport 2). PES

eprasa.pl 1d980ffe60

Prenumerata za zdjęcie

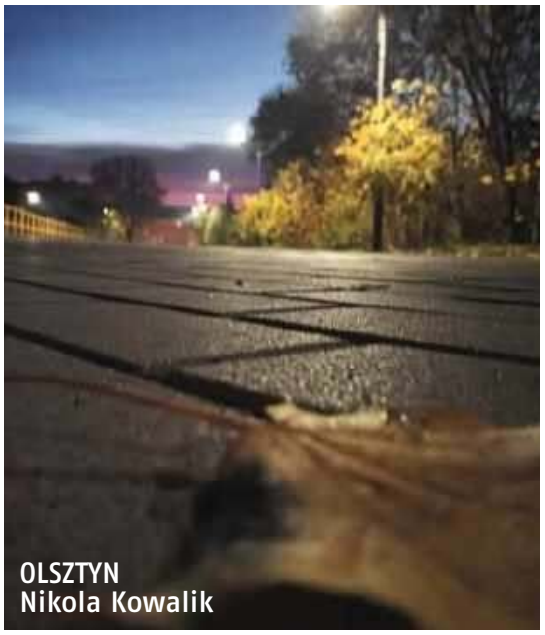
OLSZTYN
Nikola Kowalik

CZEKAMY NA WASZE FOTKI Z WAKACJI, ALE TEŻ NA JESIENNE KRAJOBRAZY. CZEKAMY PO PROSTU NA ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. BĘDZIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" / „DZIENNIKU ELBLĄSKIM". AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"/"DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO". ZDJĘCIA Z DZISIEJSZEJ GAZETY/DZIENNIKA MOŻNA OBEJRZEĆ TEGO SAMEGO DNIA NA GAZETAOLSZTYNSKA.PL

WYSYŁAJCIE ZDJĘCIA TUTAJ:
I.HRYWNA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

IGOR HRYWNA

JESIENNY WEL
Daniel Zawadzki

JEZIORO LEGIŃSKIE KOŁO RESZLA
Anna Rozicka

OLSZTYN: LIKUSY
Jarosław Czerniawski

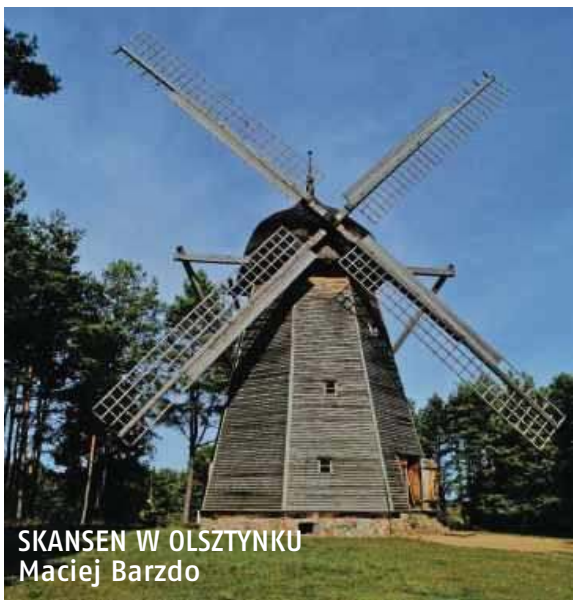
SKANSEN W OLSZTYNKU
Maciej Barzdo

SMOLAJNY: PAŁAC BISKUPÓW WARMIŃSKICH
Kazimierz Plakwicz

eprasa.pl 1d980ffe60

WIELKIE OTWARCIE

kik

MODA

GOSPODARSTWO DOMOWE

ARTYKUŁY DEKORACYJNE

MIESZKANIE

03. & 04.12.2020 · Czynny 9.00-20.00

ul. Osińskiego 6, 13 -100 Nidzica

*Rabat obowiązuje tylko w 13 -100 Nidzica, ul. Osińskiego 6 i jest udzielany na kasie w dniach 03.12.2020 i 04.12.2020.
Akcja nie łączy się z innymi rabatami. Rabat nie dotyczy bonów podarunkowych.

LAUR KLIENTA TOP MARKA 2020

Zajrzyj na naszego bloga: blog.kik.pl
Sklep w Państwa okolicy można znaleźć na stronie www.kik.pl
Newsletter: zapisz się i bądź na bieżąco!

korzystnie modnie z pomysłem
www.kik.pl

Oferta obowiązuje do wyczerpania zapasów. Sprzedaż tylko w ilościach detalicznych. Różnice w kolorach wynikają z technologii druku. Zastrzega się możliwość pomyłek.
KiK Textil Sp. z o.o. · ul. Legnicka 21 A · PL 53-671 Wrocław

13020otba-a-M

eprasa.pl 1d980ffe60